

Nagroda
**Business
Centre Club
Ostre Pióro
2006**
dla Redaktora
Naczelnego



Nagroda
**Stowarzyszenia
Dziennikarzy
RP
Dziennikarskie
Koziołki 2016**



Nagroda
**Stowarzyszenia
Dziennikarzy
RP
Dziennikarskie
Koziołki 2007**



*I małym kreaturom
udają się wielkie
kreacje.*

Stanisław Jerzy Lec

TAK MYŚLĘ

Tomasz Mańkowski

**Nie chcę
umierać
na granicy...**

Nie chcę umierać na granicy. Jakiegokolwiek. Nie chcę umierać na granicy polskiej i białoruskiej. Nie chcę umierać na granicy człowieczeństwa i braku człowieczeństwa, szacunku i pogardy, sytości i głodu, prawdy i kłamstwa, chrześcijaństwa i okrucieństwa... Nie chcę...

strona 4

JUBILEUSZ TTW

**Kazimierz
Górski
odpowiada**

strona 6

SUCHY LAS

**Czy jesteś
przyjacielem
Ani**

strona 7, 11

**W. Majewski
bez mandatu**

strona 7, 11

**Twój TYDZIEŃ
WIELKOPOLSKI
w WERSJI
ELEKTRONICZNEJ
NA
www.twojtydzien.pl**

strony 7-12

Czytaj dodatek Z SUCHEGO LASU

Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI

Najchętniej czytany
w WIELKOPOLSCE

Ukazuje się od 15 maja 2002 roku

ATRAKCYJNE
CENY!



RENAULT

AUTO DRAP
SERWIS GWARANCYJNY
I POGWARANCYJNY

TEL. 61 868-44-61
POZNAŃ-ŁAWICA,
UL. ŻŁOTOWSKA 83/85
WWW.AUTODRAP.PL

Rok XIX

Numer 17-18 (466-467)

29 września 2021

ISSN 1734-5294

www.twojtydzien.pl

e-mail: twoj-tydzien@wp.pl

GAZETA BEZPŁATNA

Urlop 2021 jak i gdzie?



strona 3

CIEKAWOSTKI KOSMETYCZNE

Kolorowo z witaminami



W perfumeriach **Sephora** zagościła nowa linia kosmetyków pielęgnacyjnych – **Colorful Skincare** od **Sephora Collection**. Sephora dba o to, aby skóra czerpała z natury to, co najlepsze. Nasza nowa linia kosmetyków to pełna witamin naturalna odpowiedź na różne potrzeby skóry i kolorowe opakowania inspirowane owocami kojarzonymi z różnymi witaminami, zapachami i energetyzującymi właściwościami. Znajdują się w niej produkty nawilżające, oczyszczające, rozjaśniające, odbudowujące naturalną barierę skóry i odżywiające. Karolina Pisarek – nasza polska modelka, została globalną ambasadorką linii **Colorful Skincare Sephora Collection**! Wszystkie kosmetyki z linii **Colorful Skincare** znaleźć można na sephora.pl Są pachnące owocami Toniki, Witaminowe nawilżające maski do twarzy i ciała o przyjemnej, dobrze wchłaniającej się konsystencji oraz bardzo modne i przyjemne w stosowaniu Witaminowe maski w płachcie.



Dla alergików

EMOTOPIC NAWILŻAJĄCY balsam w pianie do ciała to nowa propozycja **PHARMACERIS** (45.50 zł, 200 ml w aptekach) do codziennego stosowania dla dzieci i dorosłych. Zapobiega dolegliwościom wywołanym suchością skóry (zaczernienie, podrażnienie, świąd) szczególnie w przebiegu atopowego zapalenia skóry (AZS). Balsam w formie ultra-delikatnej pianki przywraca odpowiednie nawilżenie skóry, tworzy fizyczną barierę ochronną, przywracając jej prawidłowe funkcje. Dzięki zawartości lipidów lamelarnych, strukturalnie podobnych do lipidów naturalnie występujących w skórze, wyrób zmniejsza suchość skóry, łagodzi uczucie świądu oraz zapobiega nawrotom i zaostrzeniom objawów AZS. Formuła oparta na naturalnych olejach, przywraca komfort napiętej i szorstkiej skórze.

Regeneracja z kozim mlekiem

Włosy potrzebują regeneracji po wysokich temperaturach, promieniach słońca i codziennym wysuszeniu. Kultowa seria **Kozie mleko ZIAJA** ma wyjątkowo przyjemny zapach oprócz skutecznych składników regenerujących i odżywczych dla włosów zniszczonych, suchych, szorstkich i matowych. **Kozie mleko SZAMPON Z KERATYNĄ** ma 95% składników pochodzenia naturalnego. Satynowy szampon zawiera keratynę - naturalny budulec włosów. Głęboko regeneruje strukturę włosów, wygładza, nawilża, wzmacnia i poprawia połysk. Zawiera nowy, efektywny kondycjoner - Polyquaternium-70. Pozostawia włosy miękkie i zdrowe w dotyku, chroni końcówki przed rozdławianiem. Cena ok. 6,50 zł, 200 ml. **Kozie mleko ODŻYWKA Z KERATYNĄ KONDYCJONUJĄCA** to 99% składników pochodzenia naturalnego. Satynowa odżywka zawiera keratynę i proteiny koziego mleka. Głęboko regeneruje strukturę włosów, wygładza, nawilża, wzmacnia i poprawia połysk. Zawiera nowy, efektywny kondycjoner - Polyquaternium-70. Pozostawia włosy miękkie i zdrowe w dotyku, chroni końcówki przed rozdławianiem. Cena ok. 6,50 zł, 200 ml. **Kozie mleko MASKA Z KERATYNĄ INTENSYWNIE KONDYCJONUJĄCA** ma 98% składników naturalnych, keratynę oraz proteiny koziego mleka. Satynowa, kremowa maska ma silniejsze działanie niż odżywka, polecana jest szczególnie do włosów poddawanych częstym zabiegom fryzjerskim. Intensywnie regeneruje naruszoną strukturę włosów. Przywraca włosom gładkość i nawilżenie. Zawiera Polyquaternium-70, poprawia połysk i rozczesywanie. Nie obciąża włosów mimo wysokiej koncentracji czynników aktywnych. Cena ok. 8 zł, 200 ml. Kosmetyki dostępne też na ziaja.com



STRONĘ PRZYGOTOWAŁA MONIKA MAŃKOWSKA

Czysta cera z LIRENE

Nowe kosmetyki z linii oczyszczającej **LIRENE** perfekcyjnie i jednocześnie delikatnie oczyszczają skórę twarzy. **Wygładzający peeling gruboziarnisty** (16.99 zł, 75 ml) zawiera zmielone pestki liczi, które złuszcza naskórek, odblokowują pory i redukują niedoskonałości. Ekstrakt z malin nawilża, kwasy AHA sprzyjają złuszczeniu, a smoczy owoc (pitaja) dzięki witaminie C działa przeciwutleniająco. **Peeling drobnoziarnisty** zawiera zmielone nasiona róży, które idealnie oczyszczają skórę. Hydrolat z róży stulistnej wspomaga regenerację, uelastycznia, ujędźnia i nadaje skórze piękny zapach. Kwas hialuronowy nawilża. Płyny micelarne idealnie oczyszczają skórę twarzy, oczu i ust. Zawarte w nich micelle usuwają makijaż bez pocierania. **Kojący płyn micelarny 3w1** (17.99 zł, 400 ml) zawiera hydrolat z róży stulistnej, działa nawilżająco i ochronnie. Pozostawia na skórze piękny zapach. Kłosewiec meksykański dzięki wysokiej zawartości flawonoidów łagodzi podrażnienia. **Ultra-nawilżający płyn micelarny 3w1** zawiera jagody acai bogate w witaminy, minerały i aminokwasy, które pozostawiają skórę elastyczną i gładką. Strelcja królewska – kwiat, który wygląda jak głowa tropikalnych ptaków pomaga utrzymać właściwe nawilżenie. **Dwu-fazowy płyn micelarny 3w1** usuwa zanieczyszczenia oraz wodoodporny make-up, dzięki połączeniu płynu i naturalnych olejów. Olej arganowy działa przeciwzmarszczkowo, wygładza, odżywia i ujędźnia. Odbudowuje jej barierę lipidową. Ekstrakt z malin nawilża, a kwasy AHA sprzyjają prawidłowej keratynizacji naskórka. Innowacyjny **Oczyszczający olejek do demakijażu zmieniający się w piankę** (17.99 zł, 145 ml) z łatwością usunie nawet wodoodporny make-up bez pozostawiania tłustej warstwy! Flawonoidy z dzikiej róży działają nawilżająco i ochronnie, zabezpieczając skórę przed utratą wody. Hydrolat z róży łagodzi podrażnienia oraz otula skórę urzekającym zapachem. Ziele czystka wspiera regenerację naskórka. **Enzymatyczna pianka myjąca do oczyszczania twarzy** (17.99 zł, 150 ml) zawiera enzym z papai - pomaga niwelować wiązania białkowe między komórkami naskórka, przyspieszając złuszczenie, więc skóra jest czystsza, miękka i gładka. Jagody acai bogate w witaminy, minerały i aminokwasy działają ochronnie. **Nawilżający żel myjący do twarzy** (15.99 zł, 150 ml) usuwa makijaż, zmniejsza zaczerwienienia i długotrwale nawilża. Roślinne składniki aktywne zapewniają dogłębne i intensywne nawilżenie, tworząc naturalną barierę ochronną dla skóry. Po oczyszczeniu cery warto sięgnąć po **nowe serum lub kremy LIRENE** zawierające kwiatowe hydrolaty.

Wygładzający peeling gruboziarnisty (16.99 zł, 75 ml) zawiera zmielone pestki liczi, które złuszcza naskórek, odblokowują pory i redukują niedoskonałości. Ekstrakt z malin nawilża, kwasy AHA sprzyjają złuszczeniu, a smoczy owoc (pitaja) dzięki witaminie C działa przeciwutleniająco. **Peeling drobnoziarnisty** zawiera zmielone nasiona róży, które idealnie oczyszczają skórę. Hydrolat z róży stulistnej wspomaga regenerację, uelastycznia, ujędźnia i nadaje skórze piękny zapach. Kwas hialuronowy nawilża. Płyny micelarne idealnie oczyszczają skórę twarzy, oczu i ust. Zawarte w nich micelle usuwają makijaż bez pocierania. **Kojący płyn micelarny 3w1** (17.99 zł, 400 ml) zawiera hydrolat z róży stulistnej, działa nawilżająco i ochronnie. Pozostawia na skórze piękny zapach. Kłosewiec meksykański dzięki wysokiej zawartości flawonoidów łagodzi podrażnienia. **Ultra-nawilżający płyn micelarny 3w1** zawiera jagody acai bogate w witaminy, minerały i aminokwasy, które pozostawiają skórę elastyczną i gładką. Strelcja królewska – kwiat, który wygląda jak głowa tropikalnych ptaków pomaga utrzymać właściwe nawilżenie. **Dwu-fazowy płyn micelarny 3w1** usuwa zanieczyszczenia oraz wodoodporny make-up, dzięki połączeniu płynu i naturalnych olejów. Olej arganowy działa przeciwzmarszczkowo, wygładza, odżywia i ujędźnia. Odbudowuje jej barierę lipidową. Ekstrakt z malin nawilża, a kwasy AHA sprzyjają prawidłowej keratynizacji naskórka. Innowacyjny **Oczyszczający olejek do demakijażu zmieniający się w piankę** (17.99 zł, 145 ml) z łatwością usunie nawet wodoodporny make-up bez pozostawiania tłustej warstwy! Flawonoidy z dzikiej róży działają nawilżająco i ochronnie, zabezpieczając skórę przed utratą wody. Hydrolat z róży łagodzi podrażnienia oraz otula skórę urzekającym zapachem. Ziele czystka wspiera regenerację naskórka. **Enzymatyczna pianka myjąca do oczyszczania twarzy** (17.99 zł, 150 ml) zawiera enzym z papai - pomaga niwelować wiązania białkowe między komórkami naskórka, przyspieszając złuszczenie, więc skóra jest czystsza, miękka i gładka. Jagody acai bogate w witaminy, minerały i aminokwasy działają ochronnie. **Nawilżający żel myjący do twarzy** (15.99 zł, 150 ml) usuwa makijaż, zmniejsza zaczerwienienia i długotrwale nawilża. Roślinne składniki aktywne zapewniają dogłębne i intensywne nawilżenie, tworząc naturalną barierę ochronną dla skóry. Po oczyszczeniu cery warto sięgnąć po **nowe serum lub kremy LIRENE** zawierające kwiatowe hydrolaty.



Relaks pod prysznic

Oil Therapist to nowa seria marki **LIRENE** - wegańskie żele pod prysznic zawierające 96% składników pochodzenia naturalnego. **MAN-GO & POMARAŃCZA Żel pod prysznic** zawiera olejek z mango, który hamuje utratę wody. Ekstrakt z hiszpańskiej pomarańczy sprawia, że skóra staje się bardziej miękka. Zapachy cytrusów dodają energii. **Oil therapist LAWENDA & MALINA Żel pod prysznic** z olejkami eterycznymi z lawendy regeneruje, łagodzi podrażnienia, koi i odpręża. Olejek brzoskwiniowy sprawia, że skóra po umyciu staje się gładka i miękka. **Oil therapist CZARNY PIEPRZ & ARBUZ Żel pod prysznic** nadaje skórze miękkość i zdrowy wygląd. Olejek eteryczny z czarnego pieprzu wspomaga system odpornościowy. Olejek z winogron chroni skórę przed wysuszeniem. Ceny 12,99 zł, 400 ml.



Krem i kolor

Nawilżający krem koloryzujący CC dopasowujący się do koloru cery MAGIC MAKE UP CC (24.99 zł, 30 ml) to nowa propozycja marki Lirene. Unikalny nawilżający krem podczas rozprowadzania na twarzy zmienia się w lekki podkład. Mineralne pigmenty sprawiają, że ujednolica kolor i ukrywa niedoskonałości perfekcyjnie dopasowując się do koloru cery. Dzięki zawartości błękitnej algi i witaminy E, skóra pozostaje odpowiednio nawilżona i wygląda na świeżo przez cały dzień.

Aloes w tubie

YUMI Wielofunkcyjny żel aloesowy to kosmetyk pomocny w codziennej pielęgnacji ciała, twarzy i włosów. Intensywnie nawilża, a także koi i przyjemnie chłodzi podrażnioną skórę, w tym po ekspozycji na słońce. Skład żelu aloesowego został wzbogacony o ekstrakty z owoców: maliny, jabłka, brzoskwini, kiwi, papai, ogórka i truskawki. Dzięki temu jeszcze lepiej regeneruje i odżywia skórę. Żel aloesowy błyskawicznie się wchłania, ma przyjemny zapach i pozostawia na skórze przyjemne uczucie orzeźwienia i wygładzenia. Zawiera 99% soku z liści aloesu, jest 100% wegański, nietestowany na zwierzętach, nie zostawia lepkiej warstwy i błyskawicznie się wchłania. **YUMI** to również żele pod prysznic, i inne kosmetyki do pielęgnacji ciała i twarzy.



Ziaja dla stóp

Po wszystkich plażowych wojażach, spacerach po lesie (czasami trzeba przejść z domku letniskowego na plażę boso, albo spacerować wśród przeróżnych małych kamyczków wpadających w sandały) stopy mogą pękać, być podrażnione, wysuszone i potrzebują regeneracji. Można sięgnąć po sprawdzone **produkty do stóp ZIAJA**, które zyskały nową szatę graficzną. **KREM DO STÓP ZMIĘKCZAJĄCY Z KOMPLEKSEM AHA** wegański, ma 90% składników pochodzenia naturalnego. Kurację zmiękczającą zapewnia: kompleks AHA - kwas jabłkowy, kwas cytrynowy, stabilizowany mocznik oraz oligosacharydy i oligopeptydy z ekstraktu z białego łubinu. Intensywnie zmiękcza, szczególnie skórę pięty i okolicę palców. Zapobiega przesuszaniu i daje efekt odświeżonej skóry stóp. Odpowiedni również dla diabelek. Cena ok. 8,30 zł / 60 ml. **KREM DO RĄK I STÓP GŁĘBOKO ODŻYWCZY** zapobiega przesuszaniu oraz intensywnie regeneruje naskórek. Doskonale zmiękcza i przywraca skórze gładkość. Odpowiedni również dla diabelek. Cena ok. 6,16 zł / 50 ml. Dostępne na ziaja.com



Urlop 2021 – jak i gdzie?



Morskie oko

Czas letnich urlopów dobiega końca. Jak i gdzie je spędziliśmy? Czym kierowaliśmy się wybierając miejsce wypoczynku? Z jakich atrakcji najchętniej korzystaliśmy?

Ponad 70% Polaków biorących udział w badaniu na ten temat wypoczywało w czasie tegorocznych wakacji w kraju, z czego 43% respondentów zdecydowało się na urlop tylko w Polsce, a 30% zarówno w kraju jak i za granicą. Najczęściej letni wypocznik wyniósł między 8 a 14 dni, jak wynika z deklaracji 38% zapytanych Polaków.

Najchętniej wybieranym kierunkiem w turystyce krajowej było morze, jak potwierdziło 38% ankietowanych. W góry zamierzało się wybrać 20% zapytanych Polaków, na Mazury 17%. Swoich entuzjastów podczas tegorocznego lata znalazły także wycieczki objazdowe, na taką formę wypoczynku postawiło 14% ankietowanych.

Na wakacyjnym wypoczynku liczyła się przede wszystkim dobra zabawa i aktywne spędzanie czasu, co potwierdziło 34% respondentów,



Polska plaża.

dla których głównym kryterium wyboru miejsca była dostępność ciekawych atrakcji i rozrywek.

Na urlop najczęściej wyjeżdżaliśmy z rodziną, jak deklarowało 35% ankietowanych Polaków oraz z partnerem lub partnerką – 29% odpowiedzi. Równie często na wakacyjny wypocznik zamierzaliśmy wybrać się z przyjaciółmi i znajomymi, jak potwierdziło 29% respondentów. Tylko 7% zapytanych Polaków chciało spędzić tegoroczny urlop samotnie.

Podczas urlopu staraliśmy się odciąć od pracy. Na sukces na tym polu miało szansę ponad 50% zapytanych Polaków, którzy zadeklarowali, że potrafią na wakacjach nie myśleć o służbowych obowiązkach. Niestety, 19% respondentów przyznało, że zdarza im się podczas urlopu pracować, 14% zdradziło, że pozostaje w kontakcie mailowym lub telefonicznym ze swoim pracodawcą, a 13% ciągle myśli o pracy.

Tegoroczne, letnie wakacje charakteryzowały się większą chęcią Polaków do próbowania sportów ekstremalnych. Według co trzeciego respondenta wynikało to głównie z faktu, że po ciężkim roku byliśmy spragnieni mocnych, ale pozytywnych wrażeń. Zdaniem 28% respondentów musieliśmy odreagować pasywną rozrywkę z ostatnich miesięcy.

Tegoroczne wakacje po ciężkim, pandemicznym roku sprzyja-

ły poszukiwaniu nowych doświadczeń z nutą adrenaliny, jaką dają sporty ekstremalne. Niesłabnącą popularnością cieszyły się skoki ze spadochronem i na bungee, nie brakowało również amatorów wodnych atrakcji, jak flyboard czy kitesurfing.

Na wakacyjny urlop średnio wydaliśmy według deklaracji 1500 zł na osobę. Największą część wypoczynkowego budżetu pochłaniało zakwaterowanie – 38% odpowiedzi i jedzenie – 22%. Na kolejnej pozycji znalazł się dojazd na urlop – 20% oraz atrakcje i rozrywki – 20% odpowiedzi. Letni urlop 47%

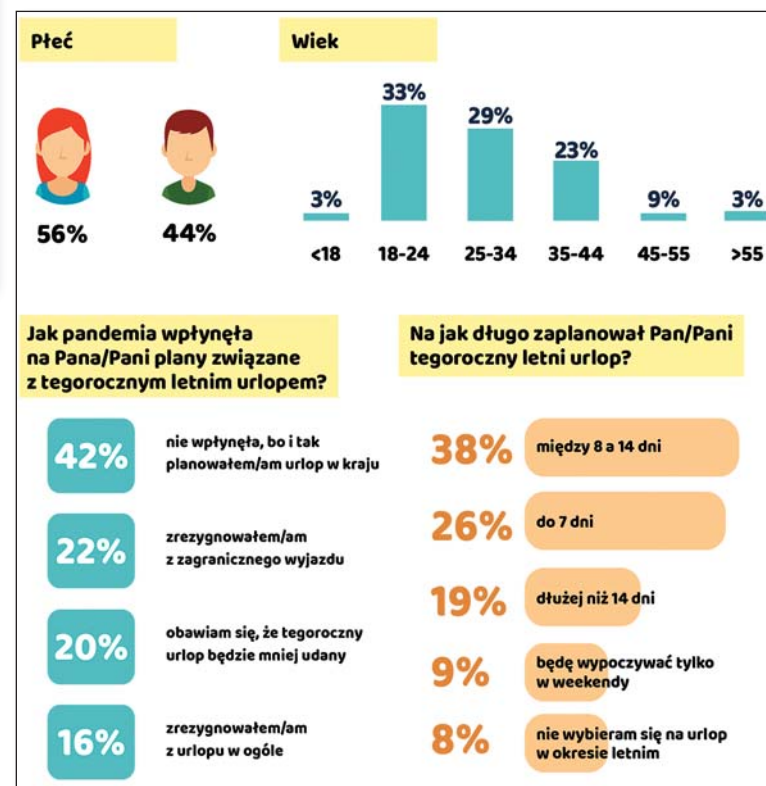
zapytanych Polaków finansowało z oszczędności, 37% z bieżących dochodów, 12% musiało wziąć pożyczkę lub kredyt.

Głównymi kryteriami przy wyborze miejsc na letni wypocznik była dostępność ciekawych atrakcji i rozrywek, brak konieczności odbycia kwarantanny oraz możliwość przebywania w bardziej kameralnym miejscu. Ponad 50% Polaków zapytanych na ten temat odczuło, że pandemia wpłynęła na ich tegoroczny, letni urlop. **22% respondentów zdradziło, że z tego powodu zrezygnowało z zagranicznego wyjazdu.** Co piąty ankietowany obawiał się, że tegoroczny wypocznik

z powodu pandemii będzie mniej udany.

Aż 80% zapytanych Polaków zadeklarowało, że podczas letniego wypoczynku zamierza wspierać polską branżę turystyczną w różnych formach. Co trzeci respondent chciał wspierać krajową gastronomię jedząc głównie w restauracjach podczas wakacji, 25% wybierając hotele i pensjonaty. Dla 22% główną formą wsparcia krajowej turystyki był wybór Polski jako kierunku tegorocznych wakacji.

**Badanie sondażowe zostało zrealizowane na próbie 976 respondentów w formie ankiety online w czerwcu 2021.*



Morze Bałtyckie.

KARYKATURA SHOW

„Jeden z najszybszych karykaturzystów świata”

Cata Polska ...Europa, USA, Australia

www.karykatury.com • karykatury@onet.pl

Firmowe eventy
konferencje,
targi,
wesela...



Nie chcę umierać na granicy... Darmowa edukacja?

TAK MYŚLĘ



Nie chcę umierać na granicy. Jakiegokolwiek. Nie chcę umierać na granicy polskiej i białoruskiej. Nie chcę umierać na granicy człowieczeństwa i braku człowieczeństwa, szacunku i pogardy, sytości i głodu, prawdy i kłamstwa, chrześcijaństwa i okrucieństwa... Nie chcę.

Oczywiście, wiem – znajdują się tacy, którzy okrzykną mnie zdrajcą narodu, zaprzedańcem i co tam im jeszcze przyjdzie do pustej głowy. I co z tego? Wisi mi to. Zdania nie zmienię – to co dzieje się dzisiaj na granicy polsko-białoruskiej jest zaprzeczeniem człowieczeństwa, najwykleszej przyzwoitości, rozumu, empatii, chrześcijaństwa... Można by tak wymieniać jeszcze długo. A fakty są takie – ludzie umierają z zimna, głodu i chorób na progu naszego domu. Ludzie, którzy woleliby zostać u siebie, w swoich ojczyznach, ale wygnali ich wojna, psychopaci z kataszniczkami, terroryzm, ludobójstwo, granaty i bomby, psychopaci u szczytu władzy. Poszli w nieznane, poszli jak stali szukać szczęścia, chwili wytchnienia, bezpieczeństwa, spokojnego snu, pracy, nowego domu. A co znaleźli na naszej granicy? Zasięki z drutu kolczastego, cierpienie, głód, choroby, hipotermię, niektórzy śmierć. Wstydę się, jest mi z tym źle. Bardzo źle.

Właśnie tak naprawdę nie wiem co się dzieje. To nie do uwierzenia, nierozumne, to jak klatki z bardzo kiepskiego filmu klasy E, którego scenarzysta za dużo wypił i wypalił zanim zabrał się do pracy. To przecież niemożliwe... To niemożliwe, by z takim cynizmem i spokojem jak robią to przedstawiciele partii rządzącej w Polsce patrzeć na ból i cierpienie innych. To niemożliwe, by śmierć z wyczerpania i wyziębienia na łące w środku Europy wzbudzała ironiczny uśmieszek, wzruszenie ramionami, bogobojną minę i snucie hipotez o tym jak to Polska jest zagrożona, bo kilku wykształconych (najczęściej) ludzi znalazło się nie w własnej woli na naszej granicy.

Podobno wszystko to wymyślił i przeprowadził Łukaszenka – ja nie wiem jak to było i jest naprawdę. To w tym momencie nie ma żadnego znaczenia – to nie tylko Łukaszenka skazuje tych ludzi na śmierć, ale także my – Polacy. Bo daliśmy się uwikłać w jakąś dziwną grę, bo nie poprosiliśmy o pomoc Unię Europejską (a konkretnie FRONTEX, czyli Europejską Agencję Straży Granicznej i Przybrzeżnej, która może zabezpieczać zewnętrzne granice UE), bo tym baranom w limuzynach i garniturach z dłuższymi lub krótszymi nosami wydaje się, że wszystko wiedzą najlepiej, a tak naprawdę przy okazji pierwszej kryzysowej sytuacji robią w majtki albo – jak struś – chowają głowę w piasek. Wiadomo, jak się łeb schowa, to lwa nie ma, bo... go nie widać. Panowie ci opowiadają o wojnie

hybrydowej zagrażającej Polsce, ale zapomnieli o jednej podstawowej kwestii – bezpieczeństwo nie wyklucza człowieczeństwa.

Polacy wielokrotnie – kto zna prawdziwą historię, ten wie – musieli emigrować w obawie przed zsyłką na Sybir, represjami zaborców, hitlerowską machiną zagłady, wreszcie komuną, w której nie dało się żyć. Wyjeżdżali ze łzami w oczach, uciekali do innych krajów i narodów, bo chcieli być bezpieczni, chcieli wolności, chcieli lepiej żyć, spokojnie spać. I wtedy musieli liczyć na empatię i zrozumienie innych. Bywało z tym różnie – bardzo często za granicą dla Polaka najgorszy był... Polak, który wyemigrował trochę wcześniej – ale nie przypominam sobie, a historię znam całkiem nieźle, by kiedykolwiek jakiegokolwiek kraj przetrzymał emigrantów na swojej granicy aż do ich śmierci. Jesteśmy narodem doświadczonym w emigrowaniu, ale najwyraźniej z bardzo krótką pamięcią. To smutne. To mnie przytłacza...

Zofia Nałkowska rozpoczęła „Medaliony” słowami „Ludzie ludziom zgotowali ten los”. Motto zbioru opowiadań pochodzi z „Dzienników czasu wojny”, gdzie pod datą 28 lipca 1944 roku zostało zapisane w nieco odmiennej formie – „Ludzie ludziom gotują ten los”. Dlaczego w „Medalionach” Zofia Nałkowska użyła czasu przeszłego? Bo była przekonana, że tamten czas, zły czas, czas potwornych okrucieństw minął bezpowrotnie. Myliła się...

Broń boże, nie porównuję dzisiejszej sytuacji na granicy polsko-białoruskiej do scen opisanych w „Medalionach” Nałkowskiej. Tylko, jak to zrozumieć, jak to pojąć, jak się z tym pogodzić, że ludzie umierają w cierpieniach na progu naszego domu, a niektórzy z nas zatrząskują im drzwi przed nosem, prężą się w przepoconych garniturkach przed telewizyjnymi kamerami i mówią jakby rozmawiali o rozgrywce brydżowej „to nic, tak trzeba, do końca będziemy bronić...”.

Partia rządząca na terenach przygranicznych z Białorusią wprowadziła stan wyjątkowy (w czasach pandemii nie, ale to temat na osobny felieton) i tym samym przegoniła stamtąd dziennikarzy. Nie wiemy więc co się tam dzieje, nie możemy zweryfikować tego co nam opowiadają politycy, jesteśmy ślepi i głusi. To jedyny „dobry” aspekt tego granicznego barbarzyństwa – każdy może się przekonać jak będzie ślepy i głuchy, gdy władza zarznie wolne media i uczciwych dziennikarzy zagna do miotły i widel.

Pisałem już, że jest mi wstyd, gdy nic nie mogę zrobić, gdy ludzie chorują, cierpią, w końcu umierają na granicy mojego kraju, bo nie mogą jej przekroczyć. Źle napisałem – jestem przerażony, że to w ogóle jest możliwe. Bo dzisiaj emigranci z Afganistanu umierają na polsko-białoruskiej granicy. Dzisiaj oni. A jutro? A jutro może ja trawiony gorączką, głodem, bólem, przemarznięty, będę umierał z twarzą w błocie na jakiejś innej granicy...

I też nikt mi nie pomoże...

TOMASZ MAŃKOWSKI



Niech mi nikt nie mówi, że nauka w Polsce jest za darmo. Może nie płaci się czesnego w szkołach publicznych, ale koszty jakie ponoszą rodzice małe nie są.

Każdy początek roku szkolnego, szczególnie w szkole średniej to wydatek 600-700 złotych na podręczniki. I co roku się kupuje nowe, bo prawie co roku jest jakaś reforma oświaty – która nic nie poprawia, tylko pogarsza – i kolejne roczniki oczywiście nie mogą korzystać z ubiegłorocznych podręczników. I zazwyczaj młodszy brat czy siostra już po dwóch, trzech, czterech latach mają zupełnie inny program w szkole i całkowicie nowe podręczniki. A każdy podręcznik kosztuje około 40-50 złotych. Do tego ćwiczenia, które akurat są przydatne, ale też jest to wydatek około 20 złotych. Najdroższe są zawsze podręczniki do języków obcych, szczególnie do języka angielskiego – nawet 80-100 złotych. Właściwie nie wiadomo dlaczego. Do niektórych są dołączone płyty, więc jest drożej, ale nie słyszałam, żeby ktoś miał czas z nich korzystać, bo szkole się nie korzysta na pewno.

Domyślałam się, skąd ta drożyzna, jak ileś lat temu kupowałam podręcznik do języka angielskiego do 1 klasy szkoły podstawowej. W środku były obrazki z bajek Disneya – to oczywiście dla dzieci było bardzo miłe, ale pewnie licencja podwyższała cenę. Ponadto te podręczniki drukowane były na papierze kredowym (z połyskiem), co oczywiście w druku kosztuje więcej. Zupełnie to było niepotrzebne, a dodatkowo ze względu na grubą papier podręcznik taki ważył prawie kilogram. A tyle się mówi o ciężkich tornistrach...

Oprócz podręcznika wtedy kupowało się ćwiczenia, ale niestety w podręczniku dzieci też pisały. I to już był fatalny pomysł, bo moim zdaniem wprowadzał zwyczaj pisanie po książkach, zamiast zakorzenić szacunek do książek i nawyk, że książki mają być czyste i się po nich „nie bazeje”. Na dodatek jeśli uczeń miał młodsze rodzeństwo i akurat podręcznik do angielskiego (przypominam, że to ten najdroższy) się nie zmienił, to rodzice kolejnemu dziecku i tak musieli kupić nowy, bo starsze dziecko już w nim w szkole nagryzmoliło.

Najbardziej mnie denerwuje to, że w dużej mierze te podręczniki nie są wykorzystane. Materiału jest w nich za dużo nawet na ten przeładowany program edukacyjny. Nigdy nauczyciel nie zdąży zrealizować wszystkich tematów – najwyżej dwie trzecie. Ćwiczenia pod koniec

roku często mają mnóstwo niezapisanych stron. Najśmieszniej było, jak w starszych klasach szkoły podstawowej niektórzy nauczyciele mówili: „właściwie lepiej nie przynosić podręcznika, będziecie pisali tylko w zeszytach, to co wam podyktuję, bo w podręczniku są same bzdury...”. Faktycznie niektóre podręczniki spełniają te kryteria. Sama kiedyś zaglądałam do książki od chemii, żeby pomóc młodemu człowiekowi przygotować się do sprawdzianu. Bohatersko wzięłam podręcznik wiedząc, że w szkole chemię bardzo lubiłam, ale wiadomo, że dokładnie tych równań chemicznych się nie pamięta. Przeglądając kolejne strony czułam się coraz głupsza, rozumiałam coraz mniej i naprawdę nic się tam nie dało znaleźć. Skończyło się na internetowych stronach z zadaniami i objaśnieniami oraz na oglądaniu filmików instruktażowych na youtube’ie.

Nie wiem, co to za „pseudonaukowcy” piszą te podręczniki, pewnie koledzy poszczególnych ministrów, czyli tacy „inteligenci” jak ci ministrowie. Wystarczy wziąć do ręki któryś podręcznik do historii – nie dość, że często prezentuje nie historię Polski, ale historię kościoła, to jest napisany okropnym językiem, zupełnie nie zrozumiałym dla dzieci i młodzieży, a mówiąc wprost – kompletna grafomania. Na szczęście tamten podręcznik od chemii był darmowy, a nie kupiony za moje pieniądze.

A właśnie! ... We wrześniu 2014 roku Ministerstwo Edukacji wprowadziło darmowe podręczniki do szkół – bardzo dobra inicjatywa. Wtedy rodzice musieli wydać pieniądze tylko na zeszyty, piórniki, długopisy i inne liczne przybory szkolne, nowy tornister (stary się rozleciał), nowy strój na wf i tenisówki, złożyć się na papier ksero w szkole, opłacić ubezpieczenie, radę rodziców i mnóstwo innych składków. Jednak to, że się nie płaciło za podręczniki, było fajne.

A w 2015 roku Platforma Obywatelska przed wyborami nie potrafiła nawet przypomnieć wyborcom o tych darmowych podręcznikach. Nie potrafili przedstawić nic z dobrych rzeczy, które zrobili, więc wyborcy słyszeli tylko o błędach, które sprawnie im wytykali przeciwnicy polityczni. I teraz mamy – co minister edukacji, to bardziej przecieramy oczy ze zdumienia.

Aż do dzisiaj, gdy edukacją zajął się... minister Czarnek.

MONIKA MAŃKOWSKA



Powinnam zacząć ten felieton z przytupem, słowami: „jestem zła”, „szukaj mnie”, „jak można?”, „...ale mi jest po prostu smutno i serdecznie współczuję ludziom, którzy wymyślają bajki i tworzą stereotypy w celu wyzbycia się marzeń. Po to żeby nie ryzykować, że nie uda im się osiągnąć celu. Celu którym jest sukces, szczęście, pomyślność i dobrobyt.

Nie mogę zrozumieć ideologii religijnych, politycznych i innych, które skupują się na światopoglądach służących do całościowego interpretowania i przekształcania świata składającego się do zbiorowego umartwiania się nad złym losem i tym samym przyciągania go jak magnes. A dlaczego o tym piszę? Dlatego, że ostatnio sama prawie złapałam się w te sidła czytając bajkę.

Bajka? Raczej bajdurzenie!

Tak, historyjkę o tym jak Bóg zebrał wszystkie stworzenia i postanowił wyznaczyć im długość życia. Zawołał człowieka i powiedział mu, że jest niedużym i słabym stworzeniem i dlatego ma jeść, spać, bawić się dobrze i cieszyć życiem, ale tylko przez 20 lat. Człowiek zasmucił się, że tak mało, ale nie śmiał polemizować. Później Bóg wezwał konia. Jemu jako dużemu stworzeniu dał 40 lat życia, jednak koń z racji, że ma dużo siły, miał w tym czasie ciężko pracować. Koń poprosił o litość. Nie chciał przez tak długi czas ciągnąć pługu i zbierać batów. Oddał 20 lat człowiekowi. Następnie przed oblicze Pana wezwana została krowa. Ona na tej samej podstawie co koń dostała 40 lat i tak samo jak koń poprosiła o łaskę. Nie chciała tak długo być dojona i przywiązana do łańcucha. Również oddała 20 lat człowie-

kowi. Po krowie przyszedł czas na psa, który dostał 30 lat życia. Jednak i on sędował połowę swego życia na człowieka. Nie chciał bowiem tak długo siedzieć przy budzie i czekać. Wszelchmogący zgodził się z wszystkimi stworzeniami i przyznał lata konia, krowy i psa człowiekowi.

I w tym momencie zasmuciłam się mocno, bo autor tej przypowieści podsumowując, z sobie tylko znaną odmianą humoru, przekazał nam informację, że tak oto człowiek przez 20 lat nie zna zmartwień, trudów i bólu... Później jednak pracuje jak koń, ciągnie swój wóz, czyli: praca, dom, rodzina. Kiedy zaś nastają lata otrzymane od krowy, wszyscy go „doją” i tu wskazano na: dzieci i wnuki. A na koniec staje się psem przywiązanym na łańcuchu do budy, siedzi w domu, patrząc na ulicę i szczekając na wszystkich...

I to niby ma nas rozbawić i pogo-

dzić ze smutną rzeczywistością? A jakie są Wasze odczucia po przeczytaniu tej opowieści? Ja pomyślałam: Serio?! Kto to wymyślił?! Ale bzdura! Przecież, to my decydujemy jakimi ludźmi chcemy być, o jakie życie zabiegamy. To my mamy wpływ na wychowanie swoich dzieci. To my przekazujemy im wzorce. Czy zgodne z tą bajką? Czy sami „doimy” swoich rodziców i zostawiamy ich na starość samotnych w domu, a oni przez to gorzkniej i na wszystkich psioczą? Jeśli (o zgrozo!) odpowiedź brzmi „tak”, to trzeba się zastanowić. Nasze dzieci to widzą i mogą tak samo robić i wówczas to my będziemy beneficjentami takiego zachowania.

Jednak nie chcę iść tym tropem, ponieważ patrząc z drugiej strony, widzę ogromny błąd już na początku tej popularnej ostatnio historyjki. Nie wierzę, że Nasz Stwórca, Bóg chciałby dla nas takiego życia? Kto

powiedział, że mamy cierpieć? I że ktokolwiek ma cierpieć? Przecież koń z natury powinien hasać bez troski po łąkach, krowa karmić tylko swoje dzieci, a trzymanie psa na łańcuchu to skandal. Taki sam skandal jak ta cała bajka, która chyba miała śmieszyć w pierwszym etapie, w drugim dać przyzwolenie na to wszystko i w końcu usprawiedliwienie dla tych, którzy się na to godzą i tak żyją.

I już na koniec chciałam tylko przypomnieć, że nawet w Piśmie Świętym czytamy: „Proście, a będzie wam dane, szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje, a kto szuka, znajduje, a kto kołacze, temu otworzą.” Mt 7:7-8.

Więc może nie wymyślajmy bajek, że Stwórca chciał nas ukarać za chciwość i dał nam wiele lat do przeżycia w trudzie i upokorzeniu, bo tak nie jest.

Pozdrawiam jak zwykle serdecznie

WIESIA PRYCIŃSKA

Świadectwa megalomanii führera

Wśród miejscowej ludności rozpuszczano pogłoski, że buduje się tu ogromny zespół fabryk podziemnych. Rozpuszczano po to, by ukryć prawdziwy cel tej gigantycznej budowy. Budowy Kwatery Głównej Führera pod kryptonimem „Riese”. Jej centralnym miejscem miała być Osówka, góra koło podwałbrzyskiego Walimia. To właśnie tu – według projektantów FHQ „Riese” – miał przebywać Hitler z grupą swych najbliższych współpracowników.

LESZEK ADAMCZEWSKI

SENSACJE Z PRZESZŁOŚCI



Skąd to przekona-
nie? Wskazują
na to dwa żelbetowe
obiekty na Osówce,
od lat znane eksplo-
ratorom i łowcom
tajemnic wojen-
nych. Obiekty te,
nazywane „siłownią” i „kasynem”,
są niczym innym jak nieukończono-
nymi fundamentami schronu Hitlera
w pierwszym przypadku i miejscem
narad führera z jego sztabowcami w
drugim.

– Tu też – mówi Dariusz Garba,
poznaniak od lat mieszkający w RFN
i od lat również zajmujący się tajem-
nicami FHQ „Riese” – miał znajdować
się gabinet Hitlera. Wprawdzie
budowy „kasyna” nie ukończono, to

jednak po rozkładzie pomieszczeń wi-
dać wyraźnie, że gabinet wodza Trze-
ciej Rzeszy odgródzony jest od innych
pokojami dla sekretarek, adiutantów i
ochrony. W gabinecie zaś wydzielono
nawet miejsce na budowę stylowego
kominka.

O tym, że Hitler lubił w swych
gabinetach kwater polowych spędzać
czas przy kominku, dyktując na przy-
kład listy, wspominała jedna z jego
sekretarek, Traudl Junge.

Rozległe podziemia kompleksu
„Osówka”, które od 1996 roku mo-
gą zwiedzać turyści, miały spełniać
rolę schronu przeciwlotniczego, któ-
ry nie rozbiłaby nawet najsilniejsza
z bomb używanych podczas drugiej
wojny światowej. Jednocześnie pod-
czas długich alarmów lotniczych w
podziemiach nie tylko tego komple-
su, ale także pozostałych, można by-
łoby mieszkać i pracować.

Siegfried Schmelcher przeżył
Hitlera o ponad 46 lat. Do końca
życia (zmarł w 1991 roku) przechowywał w domu kopie dwóch swo-



FOT. (2) – LESZEK ADAMCZEWSKI

Mirosław Maciołek i Dariusz Garba w jednym z pomieszczeń „kasyna”. Tu miał znajdować się gabinet Adolfa Hitlera w ramach podwałbrzyskiej kwatery „Riese”.

ich raportów z 16 listopada 1944 i
7 kwietnia 1945 roku, które opracow-
wał dla kierownictwa OT na temat
kwater głównych führera. Oba zo-
stały ozdobione sygnaturą „Tajem-
nica państwowa Rzeszy” i numerami
91/44 i 121/45. Od niedawna dostęp
do nich mają badacze historii.

Schmelcher wiedział, że upub-
licznienie owych raportów za jego
życia może sprawić mu sporo kłopotów.
Bo w Izraelu poszukiwano lu-
dzi, którzy kierowali budową FHQ
„Riese”. Wprawdzie formalnym kie-
rownikiem był starszy radca budow-
lany o nazwisku Mayer, który wraz
ze swym sztabem urzędował w Bad
Charlottenbrunn (Jedlinie Zdroju),
to jednak stały nadzór nad tą gigan-
tyczną inwestycją ostatnich miesię-
cy Trzeciej Rzeszy sprawował Leo
Müller – najbliższy współpracownik
Schmelchera, a i on sam wielokrotnie
pojawiał się na budowie, mieszkając
wówczas w pięknym pałacu z końca
XVIII wieku w Tannhausen (ówczes-
nej Jedlinie, po wojnie włączonej do
Jedliny Zdroju).

Schmelcher i Müller nie tylko
wiedzieli, ale także aprobowali wa-
runki, które panowały na tej budo-
wie. A była to faktyczna ekstermina-
cja przez morderczą pracę i przeróżne
szykany, w których specjalizowali
się oprawcy z podobozów filialnych
Gross-Rosen. Wprawdzie Schmel-
cher w swych raportach nie podał
liczby ofiar śmiertelnych, które po-
chłonęła budowa FHQ „Riese”, ale
ostrożni badacze niemieccy szacu-
ją, że było to prawdopodobnie 4900
osób, głównie Żydów. I stąd zaintere-
sowanie Górami Sowimi przez izra-
elski wymiar sprawiedliwości szu-
kający zbrodniarzy hitlerowskich.
Zwłaszcza tych zza biurka.

Jak Schmelcher, który po raz ko-
lejny przyjechał do Jedliny Zdroju
28 września 1944 roku, przywożąc
„ostateczny program budowy” kwa-

tery „Riese”. Wiedział on, że na wielu
głodnych, chorych i wycieńczonych
morderczą pracą więźniów przywo-
zi wyrok śmierci. Ale budowa – bez
względu na koszty także, a może
przede wszystkim ludzkie – miała
być kontynuowana, a tempo robót
przyspieszone.

A jednak rację miał Nicolaus von
Below. Nie doczekał się on końca tej
budowy, którą przerwano w lutym
1945 roku. Ta rzeczywiście – jak
pisał ten adiutant Hitlera – „całkiem
już niepotrzebna” budowa pochło-
nęła setki tysięcy worków z deficyto-
wym wówczas w Rzeszy cementem
oraz tysiące ton równie deficytowej
stali zbrojeniowej, żwiru, kruszywa,
drewna i cegieł.

Z iście pruską pedanterią opar-
cowano również dokument „Za-
kwaterowanie w Kwaterze Głównej
Führera i kwaterach rodzajów broni
Wehrmachtu”, z którego wynika, że
Hitlerowi w Górach Sowich miały w
szeroko pojętym tego słowa znacze-
niu towarzyszyć ni mniej i ni więcej
tylko 27.244 osoby. Ów dokument,
znajdujący się w raportach Schmel-
chera z 17 listopada 1944 roku, jest
zestawieniem planowanej wielkości
personelu głównie wojskowego, któ-
ry wraz z wodzem Trzeciej Rzeszy
miał znaleźć się koło Waldenburga.

Liczebność samej kwatery Hit-
lera – według Schmelchera, który
podpisał się pod tym dokumentem
– miała wynosić 8442 osoby. Zde-
cydowaną większość z nich mieli
stanowić żołnierze ochrony i zabez-
pieczenia, których zamierzano roz-
mieścić w promieniu 25 kilometrów
od centrum FHQ „Riese”. W pierw-
szej strefie zamkniętej kwatery Hit-
lera miało przebywać 338 osób, w tym
ośmiu feldmarszałków, ministrów i
reichsleiterów NSDAP, zaś w drugiej
strefie zamkniętej – 331 osób.

W kwaterze Naczelnego Do-
wództwa Wojsk Lądowych przewi-

dziano rozlokowanie – wraz z pod-
oddziałami ochrony i zabezpieczenia
– 8388 osób, w tym 1045 generałów,
oficerów i urzędników, a w kwaterze
Naczelnego Dowództwa Wojsk Lot-
niczych – 2004 osoby, w tym 269
generałów, oficerów i urzędników.
Z 1770 osób miała się składać kwa-
tera reichsführera SS, a kwatera mi-
nistra spraw zagranicznych Rzeszy z
300 osób. Jednocześnie 260 oficerów
oraz 6380 podoficerów i szeregow-
ców miało zasilić jednostki artylerii
przeciwlotniczej, które chroniły-
by to centrum władz politycznych i
wojskowych hitlerowskich Niemiec
przed bombowcami wroga.

Dokument Schmelchera nie
wspomina o rezydencji Hitlera na
zamku Fürstenstein (Książ), ale naj-
prawdopodobniej niezbędny tam per-
sonel znalazł się w tym zestawieniu
wśród 8442 osób przewidzianych do
rozemieszczenia w samej kwaterze
führera lub w jej ochronie. Zresztą
spora grupa osób (adiutanci, ochro-
na osobista, sekretarki i kucharki)
towarzyszyła Hitlerowi tam, gdzie
on akurat przebywał, a pedantyczny
Schmelcher nie chciał ich liczyć
podwójnie.

Za raportami Schmelchera dodaj-
my jeszcze, że całkowita powierzch-
nia użytkowa FHQ „Riese” miała
wynosić 194.232 metry kwadrato-
we, które odpowiadają łącznej po-
wierzchni 1618 domków jednorod-
zinnych o powierzchni 120 metrów
kwadratowych każdy.

Na nic zdały się i mordercze
tempo pracy, i biurokratyczne pla-
nowanie. W Górach Sowich i pod
zamkiem Książ pozostały mroczne
sztolnie, komory i szyby oraz ruiny
obiektów naziemnych – złowieszcze
pamiątki po megalomanii führera,
który z okolic dzisiejszego Wałbrzy-
cha chciał kierować państwem i do-
wodzić armią.



Grupa eksploratorów pod szczytem Osówki zastanawia się nad przeznaczeniem ruin „siłowni”. Wszystko wskazuje, że są to fundamenty schronu Adolfa Hitlera. Samego schronu już nie zdążono zbudować.

Reklama ♦ Reklama ♦ Reklama ♦ Reklama

Tel. +48 602 638 409, e-mail: twoj-tydzien@wp.pl

15 maja 2022 roku minie 20 lat od dnia wydania pierwszego numeru „Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO”. W tym czasie ukazało się na naszych łamach sporo tekstów, które – jak nam się wydaje – warto przypomnieć.

Kazimierz Górski odpowiada

Kilkadziesiąt osób przybyło w sobotnie popołudnie 19 listopada do hali sportowej w podpoznańskim Czerwonaku. Okazja nie była zwyczajna – spotkanie z człowiekiem-piłkarską legendą, trenerem trzeciej drużyny świata z mistrzostw w RFN w 1974 roku, złotych olimpijczyków z Monachium z 1972 roku i srebrnych z Montrealu w roku 1976. Z Kazimierzem Górskim.

Padło wiele pytań, a 84-letni były piłkarz lwowskiej „Pogoni”, trener drużyn polskich i greckich, wieloletni działacz PZPN mówił między innymi:

O POCZĄTKACH... SWOJEJ KARIERY

- Zaczęłam od szachów. Najpierw podpatrywałam starszych, potem nawet ich ogrywałam, wróżyłam mi karierę. Ale młody człowiek powinien się wyszukać, wybiegać, mieć dużo kolegów – stąd piłka nożna. Szachy też jednak dużo dały. Choćby umiejętność analitycznego myślenia, wyprzedzania posunięć przeciwnika.

... I INNYCH KARIER

- Trzeba umieć wyszukiwać talenty. Zaglądać na podwórka, na młodzieżowe turnieje, do małych klubów. Tam rodzą się talenty. Jan Tomaszewski objawił się w trzecioligowej „Gwardii” Wrocław, Adam Musiał w A-klasowym zespole w Wieliczce, a Lesław Ćmikiewicz w podwrocławskim „Lotniku”. Nie muszę chyba przypominać, czego później dokonali.

O OBCYCH JĘZYKACH

- Młodym ludziom zawsze radzę: nauczcie się dobrze chociaż jednego języka. Pamiętam o moich własnych

kłopotach, gdy po igrzyskach w Montrealu na osiem lat pojechałam do Grecji. Po pół roku chciałam uciekać, ale przełamalam się, dwa lata zajęła mi nauka specyficznego greckiego, a potem zdobyłam pięć tytułów mistrzowskich i pięć pucharów. Ze znajomością języka można uniknąć stresów. A nasi piłkarze wyjeżdżają, trafiają w zupełnie obce kultury, nie rozumieją, co koleżdy po meczu mówią w szatni, nie łapią intencji i poleceń trenerów. A potem się dziwią, że nie robią karier.

O TRENERSKIM NOSIE

- Na niemieckich mistrzostwach postawiłam na Maszczyka, który zastąpił Ćmikiewicza oraz na młodzieżowego Żmudę. Wyznawalam zasadę, że jeżeli coś jest dobre, to trzeba szukać pomysłów, żeby było jeszcze lepsze. Dlatego właśnie Maszczyk wydał mi się potrzebniejszy od bardzo dobrego Ćmikiewicza, a Żmuda od bardzo dobrze grającego z Anglikami w Chorzowie Bulzackiego. Było duże ryzyko, ale opłaciło się. W zawodzie trenera trzeba być trochę hazardzistą. Kto się boi przegranej, niech lepiej z niego zrezygnuje. Może warto zaryzykować i zestawić młodego, świetnego technicznie Smolarka z dwudziestodwuletnim Piechną? Strzela tyle bramek w lidze, to znaczy, że coś umie.



letnim Piechną? Strzela tyle bramek w lidze, to znaczy, że coś umie.

O WYŻSZOŚCI TECHNIKI NAD TAKTYKĄ I MOTORYKĄ

- Wyszukanie techniczne jest najważniejsze, taktyki zawsze można nauczyć. Podam przykład: złym trenerem był ten, który doskonałemu dryblerowi, Mirkowi Okońskiemu, kazał biegać po całym boisku i szukać piłki. W najlepszym roku jego kariery, w HSV Hamburg, gdy został czołowym obcokrajowcem w Bundeslidze, trener umiał go wykorzystać. Mówił: „Ty grasz u mnie od połowy boiska. Masz dryblować, celnie podać, albo strzelić bramkę”. I „Okoni” błyszczał. Gdy miał ganiać od własnej bramki i za chwilę pod nią wracać, tracił przynajmniej połowę swojej wartości. Dlaczego Brazylijczycy są zawsze w światowej czołówce? Bo dzięki zabawie z piłką na plaży przez cały boży dzień, mają ją opanowaną do perfekcji. Taktyki uczą się później z wiadomym skutkiem.

O DECYDUJĄCYM MECZU NA MŚ '74

- Podczas rozgrzewki przed meczem z Niemcami nadeszła nawałnica. Spadło tyle wody, że zawiodły drenaż, potworzyły się ogromne kałuże. Decydował sędzia. Poszli do niego szef FIFA z prezesem niemieckiego związku. Nie po to, żeby się przywitać, lecz by powiedzieć, że spotkanie musi się odbyć. Transmisję kupiło ponad dwadzieścia stacji telewizyjnych, zjawili się osiemdziesiąt tysięcy kibiców. Niemców urządził remis, my musieliśmy wygrać. Nie wiem, czy w normalnych warunkach byśmy ich pokonali. Na pewno jednak mielibyśmy większe na to szanse. Bo po prostu graliśmy bardzo dobrze, co udowodniliśmy pokonując w meczu o trzecie miejsce Brazylię.

O KOMERCJI

- Był taki okres przed ostatnimi mistrzostwami w Korei i Japonii, że

nasi zawodnicy myśleli o wszystkim, tylko nie o piłce. Dzieliłi pieniądze, występowali w reklamach, potem z grupy nie mogli wyjść, a najlepszy mecz ze Stanami Zjednoczonymi rozegrali ich dublerzy. Pieniądze są potrzebne jako doping, dodatkowa motywacja, ale gdyby to one decydowały, to mistrzem świata powinny być Arabia Saudyjska albo Kuwejt. Na szczęście tak nie jest i nie będzie. Najpierw trzeba zapracować, dopiero potem liczyć na finansowe profity.

O KIBICACH

- Pamiętam, że gdy w Krakowie, Warszawie czy Poznaniu rozgrywano piłkarskie derby, to zawsze zjawiali się dwie publiczności. Każda dopinguowała swoją drużynę, mecz się kończył, a oni wychodzili i razem szli na piwo. Z Wisły i Cracovii, z Gwardii i CWKS Legia, z Warty i Kolejorza. Kibice przy kuflu dyskutowali o konkretnych zawodnikach, o bramkach, o najlepszych zagraniach. W atmosferze koleżeństwa i sympatii. Teraz na derby nie idą po to, by zobaczyć mecz, ale by rozrabiać, bić się, obrażać, po drodze niszczyć, co im w ręce wpadnie. Inni w świecie już sobie z tym problemem chuligaństwa i stadionowych burd poradzi. Mam nadzieję, że i w Polsce jeszcze za mojego życia się to uda.

O PIENIĄDZACH...

- Stanowczo zbyt dużo się płaci

młodym i niewiele jeszcze umiejącym zawodnikom. A im się wydaje, że skoro dobrze zarabiają, to znaczy, że już wszystkie piłkarskie rozumy posiadli. Mają różne kontrakty, rodzi się zawisłość, nie ma takiego koleżeństwa jak dawniej. Niedawno Andrzej Szarmach przypominał mi, jak to podczas tournée w Stanach Zjednoczonych zawodnicy dostawali po pięć dolarów dziennie kieszonkowego. Wiem, że dziś są inne czasy, ale nie zmienia to faktu, że wśród moich chłopców panowała świetna atmosfera. Nie byli rozpuszczeni, nie myśleli głównie o pieniądzach. Chcieli coś osiągnąć, ale przede wszystkim na płaszczyźnie sportowej. Moi zawodnicy mieli głowy nastawione na piłkę nożną, a – na przykład – gracze Engela przed mistrzostwami w Japonii i Korei widzieli swoje głowy na jakichś szklankach czy kufiach i myśleli tylko o tym, któremu i ile się za to należy. Ale efekty to my mieliśmy – z Monachium przywieźliśmy tyle pieniędzy, że pół ekipy na Olimpiadę do Montrealu za to pojechało.

... I JESZCZE O PIENIĄDZACH

- Dochodziło do sytuacji absurdalnych. Po wygranych meczach sporządzałem listę tych, którym należały się premie. Na końcu, po zawodnikach, zawsze wpisywałem siebie i Andrzeja Strelaua. I zawsze jakiś urzędnik na czerwono nas wykreślał. Po chorzowskim zwycięstwie cztery do jednego z Holandii, która wówczas była wicemistrzem świata, posłaliśmy na tradycyjną kawę z lampką koniaku, byli jacyś notabie z katowickiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR i podburzyli mnie. Pojechałam do Kapitana, szefa Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu i zapytałam, czy nam się nie należy? „Należy” – odpowiedział, „ale przepisu nie ma”. Ręce mi opadły, ale nic nie zdziałaliśmy.

O SOBIE

- Mam spore kłopoty z poruszaniem się, ale zawsze zaprzeczam, gdy ktoś mówi, że to rezultat wyczynowego uprawiania sportu. Gdyby nie sport, to w ogóle bym nie chodził. Miałem dwie poważne operacje, w szpitalu leżałam raz trzy, potem dwa miesiące i stąd te problemy, pozanikały mięśnie. Ale generalnie nie poddaję się. Najlepszy dowód, że choć czasami bardzo mi się nie chce, to jednak wsiałam w samochód i jeżdżę na spotkania. Najchętniej z młodzieżą, młodym ludziom nie odmawiam. Na swój własny użytek opatrzyłem te moje podróże hasłem „Poznaj swój kraj”. (jak)

Handlują zwłokami?

str. 3

Twoj TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI

Dziennik. Ukazuje się od 15 maja 2002 roku.

Rok IV Numer 24/05 23 listopada 2005 ISSN 1734-5204 www.twoj-tydzien.wp.pl e-mail: twoj-tydzien@wp.pl Nr indeksu 373001 CENA 1,50 zł (z VAT 7%)

Kazimierz Górski trener legenda

strona 8

Chciałbym, żeby nasza drużyna nie tylko „zaliczyła” Mistrzostwa Świata, jak to było cztery lata temu, ale by chociaż wyszła z grupy.



W NUMERZE

ZNANI O SOBIE:

Wojciech Halarewicz

dyrektor sprzedaży Fiat Auto Poland

str. 4

Tajemnicza Legnica

str. 5

TAK MYŚLE:

Inaczej, mądrzej...

str. 6

Większe szanse na pracę

str. 6

Unia broni autostrad

str. 7

Bomba na Śródcie

str. 9

O miłościach Soszany

str. 12

Reklamujemy oszustwa z Leszna

str. 13

Motoryzacja

str. 14 i 16

Następny numer

ukazuje się w środę 7 grudnia

Ten numer „TTW” ukazał się 23 listopada 2005 roku.

POZDROWIENIA
DLA CZYTELNIKÓW
„Twojego TYGODNIA
WIELKOPOLSKIEGO”
K. Górski

Twój TYDZIEŃ Z SUCHEGO LASU

W. Majewski bez mandatu

Nosił wilk razy kilka, ponieśli i wilka. Tym razem nie opowiadam bajki, tylko historię, jak to często w życiu sprawdza się powiedzenie „nie czyni drugiemu, co tobie niemiłe”. Ta refleksja nasunęła mi się, po tym jak gminę Suchy Las lotem błyskawicy obiegła informacja, że Włodzisław Majewski został pozbawiony mandatu radnego.

A szczegóły są takie: 20 września 2021 roku ukazało się obwieszczenie Krzysztofa Józefowicza Komisarza Wyborczego w Poznaniu I „w sprawie wygaśnięcia mandatu radnego Rady Gminy Suchy Las”. W paragrafie 1 tego obwieszczenia Komisarz

Dokończenie na stronie 12

Patronat Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO

Czy jesteś przyjacielem Ani

Gdy po raz pierwszy spotkałam się z Anią, nie wiedziałam co począć z oczami. Zdjęcia nie oddają w pełni jej niepełnosprawności, a oswojenie z zewnętrznymi efektami choroby tej dziesięcioletniej dziewczynki, nie przychodzi łatwo. Jeśli nałożyć do tego wiedzę o zaniku mięśni i braku możliwości utrzymania kręgosłupa we właściwej pozycji (mimo ciągłej rehabilitacji), problemach z oddychaniem i funkcjonowaniem pozostałych narządów wewnętrznych ze względu na zwiększające się ciśnienie wewnętrzne, to w ogóle nie ma jakiegokolwiek szansy na akceptację takiej sytuacji. I tu z pomocą przychodzi sama Ania! Jej wielkie oczy błyszczące ze szczęścia gdy głaszczesz królika, czule słowa wypowiedziane w kierunku Krystyny (osiół na *Ranczu Kacperkowo*) czy miłość jaka maluje się na jej twarzy, gdy spogląda na młodszego braciśzka, powodują, że patrząc na nią, widzi się tylko dziewczynkę o dobrym sercu, pogodnym usposobieniu i chęci życia jak rówieśnicy.

tym miejscu serdecznie dziękuję za wsparcie.

Teren pumtracku zajmowały dwie ekipy – rolkarze ze szkoły rolkowej *RollRunners* oraz roweryści wyczynowi *Gustaw Dądela* i *Maciej Kesa*. Czas dzielili między krótkie lekcje, szkolenia w doskonaleniu umiejętności jazdy i pokazy, zachęcające do jeszcze większego wysiłku, by osiągnąć tak wysoki poziom jak oni sami. Tuż obok rozgościli się *RC Maniacy*. Już sama nazwa wskazuje ich wielką pasję do samochodów sterowanych RC. Pasją tą postanowili się z nami, a właściwie z Wami podzielić, pozwalając na zajrzenie do wnętrza niektórych modeli oraz pokazując ich możliwości. Niektórzy, w tym Ania, sami mogli posterować tymi małymi cudaczkami.

Po przeciwnej stronie rozległej polany znalazło się miejsce dla kolejnych naszych Wspierających. W zagrodzie skonstruowanej z płotków dostarczonych przez zaprzyjaźnioną firmę *Blue Toalety*, niczym na stepie przechadzały się kuce z *Kliniki Malego Kucyka* wraz ze swoją opiekunką *Agatą Gidaszewską* na czele oraz nieco egzotyczne alpaki z *Różanej Farmy*. Jedne i drugie można było nakarmić, specjalnie przygotowanymi smakołykami, pogłaskać, przytulić. Dla tych, którzy na co dzień nie mają styczności ze zwierzętami nieco większych rozmiarów, było to niezwykle przeżycie, co pokazują ich miny złapane w kadrach fotograficznych. A Ania!? Była zachwycona jak zwykle, gdy tylko ma możliwość spotkania ze swoimi ukochanymi zwierzętami!

Za ścieżką znalazły się płucznice, wypełnione wodą dzięki uprzejmości *OSP z Suchego Lasu*. Tutaj każdy, pod baczynym okiem członków *Polskiego Bractwa Kopaczy* mógł zdobyć certyfikat kopacza, oczywiście pod warunkiem, że samodzielnie wypłukał grudki złota z nawiezionych pokładów przez *Buła-trans*. Ten ostatni prezentował

GRZEGORZ WOJTERA, wójt gminy Suchy Las:



- Społeczna zbiórka na operację dla Ani udowodniła, że mieszkańcy naszej gminy zawsze są gotowi pomagać. Wykazali się wyjątkową empatią, otwartym sercem, nie szczędząc pieniędzy oraz swojego wolnego czasu. Ta pomoc wymagała aktywności sąsiedzkiej, aktywności obywatelskiej i festynu, który odbył się 18 września pokazał, że umiemy takiej pomocy udzielać. Zresztą, nie pierwszy i zapewne nie ostatni raz. Tego dnia pogoda nie dopisała, ale i tak na festynie nie zabrakło wielu naszych mieszkańców. Była to kolejna, lecz nie ostatnia okazja, by zebrać kolejne pieniądze na tak

bardzo potrzebną operację Ani.

Wierzymy, że Ania jesienią znajdzie się pod opieką lekarzy w Stanach Zjednoczonych i że ta konieczna operacja pozwoli jej powrócić do zdrowia. Finał musi być właśnie taki.

również swój ciężki sprzęt na górce nieopodal – zdolności manewrowe z HDS-em sprawdzali głównie chłopcy, choć nie tylko ci małoletni. Strefa sprzętów ciężkich obfitowała również w strażackie wozy bojowe *OSP Gołęczewo*, którego Ania od niedawna jest druhną oraz *OSP Suchy Las*, pełniącego również funkcję

się do tej organizacji o wieloletniej już przeciwie tradycji.

Jeśli już wspomnieliśmy o przyciąganiu, to chyba największe było przy gigantycznym namiocie lwa! Tam, swoje miejsce znaleźli animatorzy dziecięcy, udostępniając najmłodszym pełen wachlarz zabaw i zajęć, od plastycznych, przez



FOT. (2X) – ORGANIZATORZY

zabezpieczenia medycznego na naszym festynie.

Pomiędzy ciężarówką a sceną ulokowali się harcerze ze *Szczepu Nomada*. Ich widoczne z daleka namioty przyciągały chętnych do udziału w grze terenowej zwanej podchodami. Dla niewtajemniczonych polega ona na tym, że jedna grupa ucieka, pozostawiając celowo za sobą ślady, a druga ich tropi, odczytując znaki pozostawione na ścieżkach, krzewach czy w ramach łamigłówek. Ta niezwykle rozwijająca zabawa, może być częścią Waszym udziałem – wystarczy zapisać

sprawnościowe aż po językowe. Autorami animacji byli: członkowie *Zarządu Osiedla Suchy Las* wraz z wolontariuszami, *Stowarzyszenia Lokalni w Gminie Suchy Las*, szkoły językowej *Easy English*, *Centrum Wolontariatu* w Suchym Lesie, przedszkola *Akademosa*, *Szkoły Da Vinci* oraz *Akademii Cube*. Nie sposób wymienić wszystkich atrakcji, ale dwie zasługują na szczególne uznanie – przejażdżki riksą wywołujące okrzyki radości wśród powożonych oraz pomysłowe i niezwykle malow-

Dokończenie na stronie 11



Pierwszy festyn pokazał, że jeśli motywacja jest ogromna (docelowo trzeba zebrać 2,2 mln zł), a wokół ma się wielu wspaniałych ludzi o wielkim sercu i zaangażowaniu, to można w krótkim czasie zorganizować imprezę charytatywną, o zasięgu wykraczającym poza naszą gminę. Tak się właśnie stało 18 września na terenie aktywnej edukacji (potocznie zwanym pumtrackiem) w Suchym Lesie. Teren o niesamowitym potencjale dzięki swojej powierzchni, topografii, instalacjom i wyposażeniu, pozwolił na zaplanowanie i zrealizowanie wielu atrakcji, które nie byłyby możliwe w innym miejscu naszej gminy.

Całość imprezy podzielona została na strefy, w której każdy znalazł coś dla siebie, ale zanim to nastąpiło, to na polanę wjechali roweryści, uczestniczący w rajdzie pod wodzą Mariana Bajera. Wyruszyli z osiedla Grzybowego i z Obornik by spotkać się w Gołęczewie i wspólnie dotrzeć do Suchego Lasu, wprost na rozpoczynający się festyn.

Scena, będąca w centrum wydarzeń, umożliwiła młodym adeptom sztuki teatralnej pokazanie swoich umiejętności. Wystąpili na niej

przedszkolaki z *Krainy Elmo*, *Piracików*, *Akademosa*, *Leśnych Ludków*, *Wesołego Delfinka* i z *Gołęczewa*. Było mnóstwo radości i wspólnej zabawy, okraszonych odrobiną tremy, ale wierni wielbiciele, wbrew padającemu deszczowi, gromkimi oklaskami dodawali odwagi swoim pociechom.

Jeśli komuś się wydaje, że deszczowa aura zniechęciła wstępujących, to nic bardziej mylnego. Dowodami w sprawie są: rewelacyjny występ *Orkiestry Dętej z Chłudowa*, pod batutą *Krzysztofa Żeleśkiewicza*, niezwykle klimatyczny koncert *Justyny Króweczyńskiej (INA)*, która wystąpiła mimo kłopotów z krtanią oraz retro koncert *Piotra Kuźniaka*. Jeśli do tego znakomitego pakietu, dołożymy dwa teatry *Wariacje* dla tych młodszych i *Teatrzyk na luzie* z Biedruska dla nieco starszych widzów, to repertuar sceniczny festynu można ująć za niezwykle atrakcyjny. Nie zapominajmy również o licytacjach, które odbywały się cały czas, gdzie do nabycia były niezwykle przedmioty i usługi, zgrupowane w pakiety. I tu niestety, wybaczenie proszę, nie dam rady wymienić wszystkich darczyńców, którym w



Kintsugi

Kintsugi to japońska technika i sztuka naprawy potłuczonych wyrobów glinianych, polegająca na łączeniu elementów wyrobu laką z dodatkiem sproszkowanych metali szlachetnych, takich jak złoto, srebro, platyna. Efektem końcowym jest odtworzenie zniszczonego przedmiotu i dodatkowe ozdobienie go żyłami szlachetnych metali.

Technika kintsugi jest pracochłonna, dlatego też naprawie poddawane są zazwyczaj przedmioty szczególnie ważne lub lubiane przez użytkownika. Ponadto tradycyjnie przypisuje się tak naprawionemu przedmiotowi większą wartość artystyczną, niż posiadał przed zniszczeniem. Na organizowanych przez CKiBP warsztatach uczestnicy poznają rys historyczny, nałożą metale na wcześniej sklejone czarki raku oraz posklejają przyniesione przez siebie stłuczone naczynia.

Zajęcia poprowadzi Justyna Skowyrska-Górska. Malarka, ceramik, pedagog, animatorka kultury. Absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie na wydziale malarstwa ze specjalizacją z ceramiki. W swojej pracy skutecznie łączy doświadczenie pedagoga, z umiejętnościami artysty-plastyka.

Wysoce ocenia ceramikę również jako narzędzie do pracy w art-terapii. W tej pracy glina wydaje się być narzędziem idealnym. Poprawia zdolności manualne i poprzez proces tworzenia zwiększa samoocenę, zbliża ludzi, pozwala im wyrazić siebie. Jest to materiał wyjątkowo wdzięczny, dzięki czemu każdy w dziedzinie ceramiki może odnieść sukces.

Zapisy do 15 października.

20 października 2021 godz. 18.00-20.30
Centrum Kultury i Biblioteka Publiczna Gminy Suchy Las
ul. Szkolna 16, 62-002 Suchy Las
tel. 61 2500 400 i 61 2500 402
koszt: 250 zł



Kokon

W odpowiedzi na zainteresowanie szydełkowymi warsztatami plenerowymi, które odbywały się w ramach obchodów 30-lecia CKiBP pod hasłem yarnbombing, zapraszamy Was tym razem na warsztaty stacjonarne.

Podczas akcji plenerowych szydełkowaliśmy wspólne dzieło, które zostało w miejscu spotkań ubierając drzewa, barierki, czy Wojciecha Bogusławskiego. Tym razem, na zajęciach każdy wykona coś dla siebie, a będzie to koszyk Kokon ze sznurka bawełnianego. Koszyk można wykorzystać na wiele sposobów, jako kwietnik, pojemnik na zabawki lub inne drobne przedmioty.

Na warsztatach, poza wybranym sznurkiem, będzie na Ciebie czekać jak zawsze, gotowa instrukcja, fachowa pomoc i miłe towarzystwo.

Koszt warsztatów: 100 zł / 50 zł z własnymi materiałami
Zapisy do 22 października.

30 października 2021 godz. 10.00-13.00
Centrum Kultury i Biblioteka Publiczna Gminy Suchy Las
ul. Szkolna 16, 62-002 Suchy Las
tel. 61 2500 400 i 61 2500 402

Montownia wyobraźni

Zapraszamy serdecznie najmłodszych do wzięcia udziału w cyklicznych warsztatach plastycznych pod hasłem **Montownia wyobraźni**, gdzie dzieci będą mogły rozwijać manualne zdolności oraz realizować swe twórcze pasje.

Za pomocą różnego rodzaju technik wspólnie będziemy wcielać w życie nasze pomysły podczas realizowania konkretnych projektów plastycznych. Wracamy do formuły stacjonarnej.

Koszt: bezpłatne
Wiek: od 7 do 9 lat
Liczba uczestników: do 12 osób

Zapisy na warsztaty
w **Chludowie:**
11.10.2021, godz. 16.00
Filia biblioteczna, ul.
Szkolna 2, tel. 61 81 16 503

Zapisy na warsztaty
w **Suchym Lesie:**
25.10.2021, godz. 16.00
Biblioteka Publiczna, ul.
Szkolna 16, tel. 61 25 00 401

KOMPANIA TEATRALNA

Dwie pary małżeńskie, dwie pary przyjaciół,
dwie pary kochających osób...
...a ich nadal tylko **CZWORO** w życiu i na scenie!

SKRZYNECKA

ROZNERSKI

CZARNOTA

KORCZ

KŁAMSTWO

SUSZYŃSKA

SZWEDES

KALSKA

REŻYSERIA
MALAJKAT

Autor: Florian Zeller
Scenografia: Wojciech Stefaniak
Przekład: Barbara Grzegorzewska

Wsparcie ze środków Funduszu Przeciwdziałania COVID-19

30 lat
lat
CENTRUM KULTURY I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ Gminy Suchy Las

13.10.2021
godz. 20.00
Bilety: 150/100 zł (N/U)

www.osrodek kultury.pl
facebook.com/CKiBP
tel. 61 25 00 400 / 61 25 00 402
e-mail: kontakt@osrodek kultury.pl

bilety do nabycia:
// sekretariat CKiBP
ul. Szkolna 16, 62-002 Suchy Las
pon.: 9.30-17.30, wt.-pt.: 8.00-16.00
// www.bilety24.pl

Bilety 24

SPOTKANIE AUTORSKIE
Karolina Filipiak
15.10.2021 // godz. 19.00

FOT. - RAFAŁ KAJEWSKI

Spotkanie autorskie z Karoliną Filipiak

Czy można lepiej poznać kraj i jego mieszkańców, niż zamieszkując w nim? Karolina Filipiak, filolog polonista, wieloletni pilot wycieczek po Europie, z Poznania do Niemiec zawsze miała blisko. Ale dopiero przeprowadzka do Hesji, położonej w samym sercu Niemiec, pozwoliła jej naprawdę poznać kraj naszych zachodnich sąsiadów.

W swojej *Lorelei czeka. Opowieści o Niemcach* (2021) pokazuje meandry życia świeżego emigranta, ale przede wszystkim mówi o kraju i jego mieszkańcach. Zabiera czytelników w cudowne miejsca, z daleka od tłumów turystów, opowiada fascynujące historie o miastach i miasteczkach oraz niezliczonych zabytkach.

Od autorki:

Książkę zakończyłam w grudniu 2020 roku rozdziałem Stille Nacht. Europa przeżywała właśnie drugą wielką falę koronazarażeń. Deeplocki pozamykały nas w granicach i w mieszkaniach. Ale mam nadzieję, że wkrótce, gdy dzięki szczepionkom wszyscy wspólnie okiełnamy wirusa, ruch między Polską i Niemcami ponownie ożyje. I wówczas moje felietony będą miłym uzupełnieniem Państwa wakacyjnych lub biznesowych podróży.

Centrum Kultury i Biblioteka Publiczna Gminy Suchy Las serdecznie zapraszają na **spotkanie autorskie z Karoliną Filipiak**, które odbędzie się **15 października 2021 o godzinie 19.00**.

Wstęp na spotkanie jest bezpłatny, należy jednak wcześniej pobrać wejściówkę z Biblioteki Publicznej w Suchym Lesie lub z filii bibliotecznej w Złotnikach albo Chludowie.

Żuki Rock and Roll Band w Chludowie

Koncert na pożegnanie lata i powitanie jesieni. W piątek, 1 października, w Międzynarodowym Dniu Muzyki, wystąpi w Chludowie poznański zespół Żuki Rock and Roll Band.

Koncert rozpocznie się o godz. 20.00, na tarasie nad wewnętrznym dziedzińcem Starego Baru w Chludowie. Publiczność zapraszamy na dziedzińiec, z gotowością do zabawy i na wszelki wypadek w ciepłych bluzach. W razie niepogody koncert odbędzie się w sali widowiskowej.

Czwórka muzyków w klasycznym rockandrollowym składzie, która wykonuje utwory głównie z repertuaru Beatlesów i Czerwonych Gitar, dostarczy nam wszystkim wielką porcję dobrej energii!



Harmonogram wydarzeń CKiBP

nazwa	data	miejsce
Rock and Roll Band	01.10.2021 godz. 20:00	Stary bar w Chludowie wstęp wolny
Montownia wyobraźni	11.10.2021, godz. 16:00	Biblioteka w Chludowie zapisy: 61 81 16 503
Spektakl Kłamstwo Obsada: Kalska, Roznerski, Skrzynecka, Swedes	13.10.2021, godz. 20:00	CKiBP sala widowiskowa bilety: 150/100 zł
Akademia Gier Planszowych	15.10.2021, godz. 16:00	CKiBP zapisy: 612 500 401
Warsztaty kintsugi – japońska sztuka łączenia ceramiki	20.10.2021, godz. 18:00	CKiBP, zapisy 612 500 400 / 402 koszt: 250 zł
Montownia wyobraźni	25.10.2021, godz. 16:00	CKiBP, biblioteka w Suchym Lesie zapisy: 61 25 00 401
Koszyk-kokon Warsztaty szydełkowe	30.10.2021, godz. 10.00-13.00	CKiBP, zapisy: 612 500 400 / 402 koszt: 100 zł z materiałami / 50 zł bez materiałów

WIĘCEJ INFORMACJI:
www.osrodek kultury.pl www.facebook.pl/CKiBP
Zastrzegamy prawo zmian w programie

Wydarzenia w skrócie



1 września w Łagiewnikach na terenie poligonu wojskowego odbyły się uroczystości z okazji 82. rocznicy wybuchu II wojny światowej. W miejscu, gdzie znajduje się Pomnik Ofiar Faszyzmu oddano hołd wszystkim poległym i tym, którym przyszło żyć i walczyć w czasie tej najbardziej niszczycielskiej i krwawej wojny w dziejach ludzkości.



4 września Ochotnicza Straż Pożarna Gołęczewo świętowała 100-lecie istnienia. Jednostka ta jest najstarszą w gminie Suchy Las, a jej jubileusz był okazją do uroczystego spotkania, które zostało zorganizowane zgodnie z ceremoniałem strażackim. W jego trakcie miało miejsce odsłonięcie pamiątkowej tablicy, a druhny i druhowie za działalność społeczną i środowiskową zostali uhonorowani listami pochwalnymi, odznakami i medalami strażackimi.



W sobotę **11 września** na boisku przy Konwaliowej w Suchym Lesie odbył się I Memoriał Piotra Koperskiego – Turniej piłki nożnej dla samorządowców pod patronatem Wójta Gminy Suchy Las. W wydarzeniu sportowym upamiętniającym m.in. radnego, społecznika, działacza sportowego, wzięło udział osiem drużyn: GOS/Urząd Gminy, Suchy Las-Wschód, Policja, Rokietnica, Dopiewo, Chludowo, Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego, Złotkowo, Zarząd Osiedla Suchy Las.



18 września w hali GOS po raz piętnasty w Suchym Lesie odbył się XLI Turniej Sportowego Tańca Towarzyskiego. W imprezie tej, organizowanej przez Szkołę Tańca Jawor oraz Urząd Gminy Suchy Las, pod patronatem honorowym Wójta Gminy Suchy Las, o pucharowe miejsca rywalizowały pary taneczne w tańcach standardowych i latynoamerykańskich. Wyjątkowo w tym roku turniej odbył się bez publiczności. Całodniowe wydarzenie transmitowane było w Internecie.

Infrastruktura sportowa w nowej odsłonie



Już od miesiąca uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 w Suchym Lesie korzystają z nowej hali sportowej. Tuż przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego odbyło się jej symboliczne otwarcie.

Dotychczasowa sala aktywnej rekreacji została rozbudowana do

wymiarów 20,4 m szerokości i 33,3 m długości. Ponadto inwestycja ta objęła remont dwóch istniejących szatni z umywalkami i toaletami, oraz budowę dwóch nowych także z zapleczem sanitarnym. Obiekt dysponuje również pomieszczeniem dla trenerów/nauczycieli i magazynem na sprzęt sportowy.

Jeżeli chodzi o salę gimnastyczną to posiada ona linie boisk do koszykówki, siatkówki (w tym po 3 boiska treningowe do siatkówki i koszykówki), piłki nożnej, piłki ręcznej. Wyposażona została w elementy stałe, takie jak tablice wyników, drabinki i liny gimnastyczne oraz kotary dzielące salę na 3 boiska treningowe. Nad salą gimnastyczną wykonano sufit akustyczny z płyt z wełny szklanej, a na części ścian zastosowano panele dźwiękochłonne wykonane również z wełny szklanej. Sala posiada mechaniczną wentylację nawiewno-wywiewną.

Inwestycja objęła zagospodarowanie obiektu z zewnątrz. Wybudowano alejki z kostki betonowej, ławki oraz oświetlenie. Wkrótce zostanie założony trawnik i pojawią się nasadzenia, dla których powstała drewniana pergola na budynku.

Hala sportowa będzie służyła w głównej mierze uczniom szkoły. Jednak po zakończeniu zajęć będzie

wynajmowana komercyjnie przez Gminny Ośrodek Sportu.

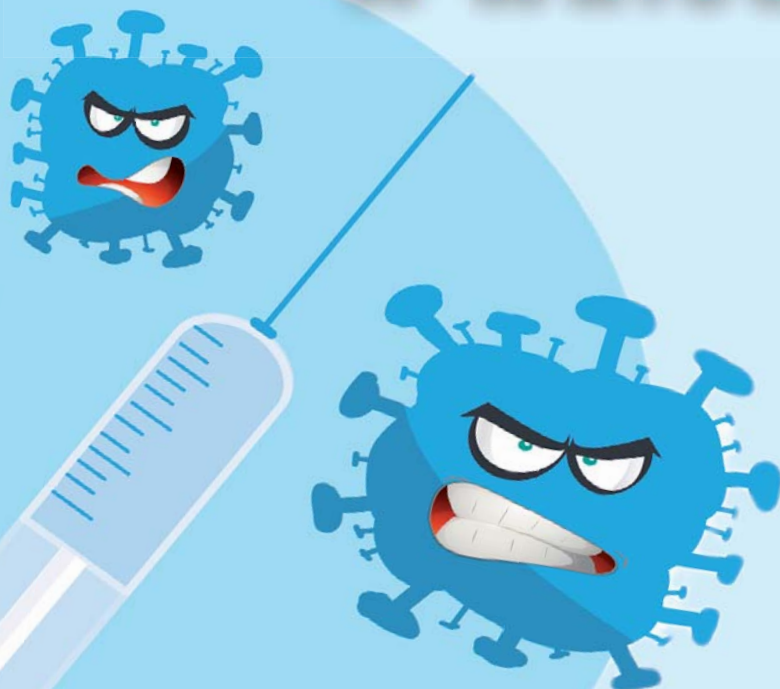
Rozbudowa sali gimnastycznej przy SP2 w Suchym Lesie kosztowała sucholski budżet około 4 mln 200 tys. zł. Inwestycja ta realizowana była

przy pomocy funduszy zewnętrznych. Gmina z przyznanych środków finansowych z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych (ponad 5 mln 128 tys. zł), kwotę w wysokości 1 mln 120 tys. zł przeznaczyła właśnie na ten cel.



SZCZEPIENIA

są najskuteczniejszą bronią
w walce z COVID-19



W dużych badaniach klinicznych potwierdzono wysoką skuteczność kliniczną szczepionek w ochronie przed wystąpieniem objawów COVID-19, w tym obejmujących ciężki przebieg choroby z hospitalizacją. W badaniach tych brały udział również osoby z chorobami towarzyszącymi.

Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego - Państwowy Zakład Higieny

NIE ZWLEKAJ I ZASZCZEP SIĘ – CHROŃ SIEBIE I INNYCH!

1

Zadzwoń na całodobową i bezpłatną infolinię – 989.

2

Wyślij SMS o treści "SzczepimySie" na numer 880 333 333.

3

Skontaktuj się bezpośrednio z punktem szczepień.

4

Zarejestruj się elektronicznie poprzez e-Rejestrację dostępną na pacjent.gov.pl.

W gminie Suchy Las działają dwa punkty szczepień populacyjnych:
- w Biedrusku przy ul. Poznańskiej 39, tel. 61 8119 132
- w Suchym Lesie – Plac Nowy Rynek 6, tel. 61 65 23 570

W Polsce z powodu COVID-19 zmarło 75 379 osób!
To tak jakby z mapy kraju zniknęło średniej wielkości miasto.

Dane od 4.03.2020 – 6.09.2021



Patronat Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO

Czy jesteś przyjacielem Ani

Dokończenie ze strony 7

nicze koło fortuny, gdzie wiedza przeplatała się z umiejętnościami sprawnościowymi. Ci, którym nadmiar energii i tak nie pozwalał się skupić, mogli przenieść się na dmuchańce z szerokiej stajni fundatora *Giganci Wipe Out Planet* lub na strefę lekkoatletycznych zmagania w drużynie Szymona Ziółkowskiego.

W zaciszu innej polany, ale w ramach festynu, rozegrał się również mini turniej plażowej piłki siatkowej, sponsorowany przez firmę *KERA AVAK* z Buku. Drużyny walczyły zaciekle bawiąc się przy tym doskonale. Za to na placu przed sceną, można było podziwiać pokazy piłkarskiej zonglerki w wykonaniu *Leszka Hybiaka*, prezentację umiejętności członków *Sucholeckiego Stowarzyszenia Sportowego Fighter*, nauczyć się jak pomóc w sytuacji zagrożenia życia uczestnicząc w szkoleniu *#cislaklate*, zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie z członkami grupy *Posnania Barocca* czy też samemu zbudować domek dla ptaków dzięki członkom ROD w Jelonku.

Pogoda - niestety - nas nie rozpieszczała, ale dzięki gorącemu poczęstunkowi przygotowanemu przez Koleżanki z kół gospodyń wiejskich, udało się utrzymać prawidłową temperaturę ciała. A wybór był przedni, od gulaszowej i hot-dogów *Goleczewianek*, przez pyry z gzikiem z *Zielątkowa*, wyborny bigos ze *Złotnik* po specjały grilowe (kielbaska, kaszanka, karkówka). W grillowej sztuce kulinarnej wsparli nas uczniowie z *Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego* w Poznaniu pod opieką Joanny Mormol, a pieczywo dostarczyła *Cukiernia Piekarnia Koperski*. Miłośnicy słodkości mogli zaś delektować się przepysznymi ciastami domowego wypieku mieszkańców Goleczewa, Biedruska i okolicznych miejscowości, w towarzystwie kawy lub herbaty a zgodnie z tradycją goleczewską najmłodsi nie opuszczali stanowiska z watą cukrową i popcornem. Dla mniejszych wielbicielek słodkości w strefie dziecięcej częstowano jabłkami i gruszkami.

Nie byłoby festynu, bez zakupów straganowych. Oczywiście, wszystkie przedmioty znajdujące się na nich objęte były bezwarunkową wyprzedażą i datkiem do puszek. Znalazły się tutaj mydełka i mini las w słoikach, wykonane specjalnie na tę okazję przez dzieci ze szkoły i przedszkola w Biedrusku, szarpaki dla psów autorstwa Oli Prycińskiej, legowiska dla milusińskich uszyte przez *Butikzoo*, kilkadziesiąt książek подарowane przez *Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI* czy też biżuteria ze skarbczyka *Iwony Koźlickiej*. U rodziców Ani, tych skarbów było jeszcze więcej, największym jednak okazały się koszulki, z wizerunkiem Ani w towarzystwie jednego z jej przyjaciół – osiem różnych fotografii nadrukowanych dzięki firmie *Druk+* na koszulkach ufundowanych przez firmę *Argos*.

Choć to poprzednia impreza nosiła nazwę „Cała gmina dla Ani”, to jednak i w tej edycji zaangażowanych była niesamowita liczba instytucji

sucholeckich min.: Urząd Gminy, Centrum Kultury i Biblioteka Publiczna, Zakład Gospodarki Komunalnej z niezastąpionym Mikołajem Świerkowskim, Zakład Komunikacji Publicznej, Komisariat Policji, Ośrodek Pomocy Społecznej, organizacje, stowarzyszenia, firmy, a przede wszystkim Wolontariusze. Należy tu wymienić *Elżbietę Krenz*, autorkę plakatów, banerów, ulotek i przede wszystkim bajecznych rysunków zwierząt na tablicy koła fortuny oraz Kasię Nawrocką ze swoją drużyną rodzinną, pomocnicę wszędzie tam, gdzie była taka potrzeba.

Organizacja festynu na taką skalę, to nie lada wyzwanie, przynajmniej, przynosi zmęczenie, całkiem sporą dawkę stresu, zaległości w sprawach domowych i prywatnych, niekiedy nawet zawodowych. Dlatego ważne jest, by robić to z tymi, do których ma się zaufanie, którzy znajdują rozwiązanie w sytuacji, gdy w ostatniej chwili ktoś rezygnuje, pogoda splota figla lub technicznie się coś „sypie”, z ludźmi, którzy motywują do działania i wspierają się, gdy zachodzi taka potrzeba, mimo fizycznego zmęczenia i stresu związanego z upływającym czasem. Taka właśnie ekipa skompletowała się do tego przedsięwzięcia: zadaniowa Anna Ankiewicz, przewodnicząca Zarządu Osiedla Suchy Las Wschód, skrupulatna Katarzyna Kachel, sołtys wsi Goleczewo, ciągle optymistą Jarosław Dudkiewicz, przewodniczący Zarządu Osiedla Grzybowego, gminny społecznik Arkadiusz Bryś i pokładany Artur Sroka, prezes GKS Goleczewo i oczywiście niezastąpiony Bartłomiej Karolewski, tata Ani! Za tymi nazwiskami, które pewnie już wszyscy znacie, stoi jeszcze wiele osób, które na pytanie czy się przyłączy, odpowiedziały bez zastanowienia i gromko TAK! Szczególną rolę jednak odegrały dwie panie: Wiesia Prycińska i Karola Szurkało z Zarządu Osiedla Suchy Las, które włożyły mnóstwo energii i czasu we wsparcie naszego przedsięwzięcia, a dla mnie osobiście były wsparciem, gdy brakowało już sił i czasu. Jesteście wielcy!

Jeśli chcecie wspominać festyn, to zwróćcie uwagę na funpag KGW Goleczewo, gdzie udostępnił dla Was fotorelację z imprezy. Zdjęcia wykonali: Małgorzata Kubska, Barbara Szymańska i Łukasz Woronowicz.

Bezpośrednio na samym festynie zgromadzono kwotę ponad 47.000 zł, co znacznie przybliżyło możliwość wyjazdu Ani do USA. Za ten wielki skok na przód, składam Wam w imieniu swoim, pozostałych organizatorów, w imieniu Ani oraz jej rodziców, ogromne podziękowanie! Podziękowanie za bezpośredni wkład finansowy, za rezygnację z gaży lub wynagrodzenia, za poświęcony czas, sprzęt i dobre słowo. A ponieważ nie jest to jeszcze finał walki o życie Ani, wierzę, że wspólnie z Wami, światelko, które już coraz mocniej świeci, w końcu rozbłyśnie w pełni niczym latarnia morska, wskaże Ani drogę na Florydę!

ILONA CIOK
Przewodnicząca KGW
Goleczewianki

TTW też pomaga



Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI w tym przypadku nie ograniczył się do przyjęcia patronatu medialnego nad festynem i zbiórką pieniędzy dla chorej Ani Karolewicz, ale postanowiliśmy również czynnie wziąć udział w gromadzeniu pieniędzy na konieczną operację dla chorej dziewczynki.

Nasza Redakcja zajrzała do swojego archiwum i zdecydowała się przekazać na ten cel około 200 różnych rodzajów książek – zupełnie nowych, pachnących jeszcze farbą drukarską. Były to książki dla dzieci, młodzieży i dorosłych, dla pań i pa-

nów. Każdy, kto tylko chciał mógł na naszym stoisku znaleźć coś dla siebie.

Zasada była taka – uczestnicy festynu mogli wybierać z książek zaprezentowanych na naszym stoisku, a potem wrzucić do skarbonki przygotowanej przez organizatorów festynu 10 złotych lub więcej i wybraną książkę zabrać do domu. Ten pomysł się sprawdził – wiele książek trafiło w ten sposób do swoich czytelników, a suma w skarbonce z godziny na godzinę się powiększała.

Za zorganizowanie festynu i umożliwienie naszej Redakcji czyn-

nego włączenia się w zbiórkę pieniędzy dziękujemy organizatorom.

Dziękujemy także za przygotowanie naszego stoiska i opiekę nad książkami naszej autorce felietonów (i równocześnie radnej sucholeckiej) Wiesi Prycińskiej, Oli Prycińskiej i Milenie Szurkało. Gdyby nie owe trzy Panie stoisko Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO nie byłoby tak... magiczne. A było, bo wiele, naprawdę wiele książek ufundowanych przez naszą Redakcję znalazło tego dnia swoich czytelników, którzy nie szczędzili pieniędzy dla Ani Karolewicz na operację ratującą jej życie.



FOT. (4X) – WIESIA PRYCIŃSKA

Sady: projekt zaakceptowany



Gmina Tarnowo Podgórne przygotowuje się do realizacji II edycji Programu Budowy Mieszkań z Dojściem do Własności. Biorąc pod uwagę zasoby nieruchomości, jakimi dysponuje Gmina, nowe budynki mają powstać w Sadach przy ul. Kobylnickiej. – Początkowo planowaliśmy, że powstaną tam 2 trzykondygnacyjne budynki, w każdym 9 lokali – wyjaśnia II Zastępca Wójta Piotr Kaczmarek.

– Po uwzględnieniu uwag mieszkańców zmieniliśmy koncepcję na 3 dwukondygnacyjne budynki, posiadające po 4 lokale każdy.

Projektowane budynki będą dopasowane do istniejącej zabudowy jednorodzinnej. Taka koncepcja została przedstawiona na spotkaniu Wójta z mieszkańcami, które odbyło się 6 września, i uzyskała aprobatę uczestników. (ARz)

Prąd drożeje

Znane są już warunki złożone w ofertach na dostarczenie energii elektrycznej dla Gminy Tarnowo Podgórne w najbliższych dwóch latach (2022 – 2023). I... będzie drożej!

Poprzedni wzrost cen prądu, który miał miejsce dwa lata temu (na lata 2019-2021), był drastyczny: o ok. 60 %.

– Obecna podwyżka wynosi blisko 40%. O tyle wzrosną koszty prądu wykorzystywanego do oświetlania ulic, a także w obiektach komunalnych, sportowych, szkołach i przedszkolach – mówi II Zastępca Wójta Tarnowa Podgórnego Piotr Kaczmarek. – Budżet gminy odczuje to dotkliwie.

Jednym słowem będzie o wiele drożej. (ARz)

Bezpłatne badania USG dzieci z McDonaldem

Fundacja Ronalda McDonalda oraz Gmina Tarnowo Podgórne zapraszają na profilaktyczne, bezpłatne badania USG dzieci w wieku od 9 miesięcy do 6 lat.

Zapisy prowadzone będą od 4 października w godzinach 9.00-12.00. Liczba miejsc jest ograniczona. Decyduje kolejność zgłoszeń. Uwaga: udział w badaniach bez rejestracji nie jest możliwy. Badania odbędą się w następujących terminach:

- 13 października, Tarnowo Podgórne, ul. 23 Paź-

dziernika 34, parking GKS Tarnovia (rejestracja pod nr tel. 61 89 59 209),

- 14 października, Przeźmierowo, ul. Kościelna 46/48, parking koło szkoły (rejestracja pod nr tel. 61 89 59 260)

W czasie badań na pokładzie ambulansu obecni będą pracownicy Fundacji.

Badana osoba (dziecko) musi posiadać Kartę Mieszkańca Gminy Tarnowo Podgórne. (ARz)



Włodzimierz Majewski bez mandatu

Dokończenie ze strony 7

napiisał: „W związku z uprawomocnieniem się orzeczenia Sądu Okręgowego w Poznaniu III Wydziału Karnego sygn. akt III K 383/19, w dniu 23 czerwca 2021 r. wygaś mandat radnego Gminy Suchy Las wybranego w okręgu wyborczym nr 13 z listy nr 16 zgłoszonej przez KWW GMINA RAZEM. Radnym, którego mandat wygaś jest Włodzimierz MAJEWSKI.”

Smutne to, naprawdę – zasmuciłem się. Ale prawdziwie. A zasmuciłem się nie dlatego, że Włodzimierz Majewski stracił mandat radnego, ale dlatego, że po raz kolejny okazało się, jak ten nasz świat jest skomplikowany.

Pracę radnego – przepraszam - byłego radnego Majewskiego obserwuję uważnie od dobrych kilku lat. Ostatnio tak naprawdę niewiele było do oglądania, bo w obecnej kadencji radni z Klubu Gmina Razem dysponują zaledwie czterema głosami i mocno się wyciszyli. W kadencji 2014-2018 – panowała wówczas niepodzielnie Koalicja Klubów Gmina Razem i Inicjatywa Mieszkańców (w tym drugim był W. Majewski) - było inaczej. Radni koalicyjni wojowali, wywijali szabelką. Wtedy działo się. Oj działo.

Aktywny był także Włodzimierz Majewski. A najbardziej wtedy, gdy w specjalnie powołanych komisjach i na sesjach (kto chce, niech sobie poczyta protokoły) usiłował odkrywać i piętnować domniemane przekręty i domniemane przypadki łamania przepisów antykorupcyjnych, oszustwa i wykorzystywanie mienia gminnego do niecnych celów przez rzecz jasna radnych z Klubu Nowoczesna

Gmina wspierających wójta. Oczywiście W. Majewski odkrywał i piętnował w imię sprawiedliwości, uczciwości, transparentności, jawności i... wbrew partykularnym interesom – te słowa wtedy pojawiały się bardzo często.

Były radny Majewski był w czołówce tych radnych tropiących z Koalicji. Tropiących, oczywiście, nieprawidłowości u innych. I tym innym radnym często nie szczędził ostrych, pryncypialnych słów. I o tych innych radnych wielokrotnie wypowiadał się ostro, zdecydowanie, formułując jednoznaczne, negatywne opinie. Podobnie bywało w przypadku wójta, urzędników gminnych, pracowników gminnych spółek, a nawet dziennikarzy, gdy pisali jego zdaniem nie tak, jak trzeba.

No i ten epizod w życiu Włodzimierza Majewskiego został brutalnie przerwany przez Komisarza Wyborczego (a może jednak przez samego W. Majewskiego?). Z jakiego powodu? Orzeczenie Sądu Okręgowego w Poznaniu III Wydziału Karnego (sygnatura akt III K 383/19) dotyczyło... A nie, nie będę wyręczał byłego radnego. Tę informację, jak przysłało na faceta miłującego prawdę, sam powinien przekazać swoim wyborcom.

Czy to zrobi? Może tak. Może nie. Ale powinien. W imię uczciwości, jawności, transparentności, czyli cech tak bardzo mu drogie. Czyli w imię tego, o czym tak często mówił w stosunku do innych.

Wiem, wtedy było łatwiej...

TOMASZ MAŃKOWSKI

3 etap już w sprzedaży
SUCHY LAS / Złotniki

zlotnikipark.pl (+48) 883 204 205 BGR DEVELOPER

sklep OUTLET

AGD

Pralki
Lodówki
Zmywarki
Kuchnie
Płyty grzewcze
i inne

Polska dystrybucja
Gwarancja 24 miesiące
Tylko NOWY sprzęt

www.wgniecione.pl

Sucholeska 1, 62-002 Suchy Las, tel. 782 781 792

Co trzeci Polak nie chce się szczepić

Co trzeci Polak mówi, że nie zamierza się szczepić przeciwko COVID-19 i nie są w stanie wpłynąć na to ani obawy o zdrowie, ani o finanse. Nie zmienia tego też przekonanie o nadejściu jesieni czwartej fali zakażeń i nieuchronności wprowadzenia restrykcji czy nawet lockdownu. Jeśli chodzi o ograniczenia dla niezaszczepionych, to tylko nieliczne sytuacje znajdują niewielką przewagę zwolenników wprowadzenia zakazów dla pozbawionych szczepień.

Według danych Ministerstwa Zdrowia z 13 września łączna liczba zaszczepionych co

najmniej jedną dawką szczepionki przeciw COVID-19 w Polsce wynosi 19.532.718, a dwoma – 17.216.727. Oznacza to, że odsetek osób, które przyjęły przynajmniej jedną dawkę to 50,93 procent, a tych zaszczepionych dwiema – 44,89 procent całego społeczeństwa. Województwa z najniższym poziomem zaszczepienia to obecnie podkarpackie, lubelskie, opolskie, warmińsko-mazurskie, świętokrzyskie i podlaskie.

Co trzeci Polak mówi, że nie zamierza się szczepić. Nie oznacza to jednak, że osoby te nie obawiają się o zdrowie czy finanse. Zdecydowana większość przeciwników szczepień (69 procent) mówi, że nadciągająca wysoka fala zachorowań na COVID-19 wpłynie negatywnie

na ich finanse lub na zdrowie, albo na jedno i drugie. Przekonanych, że nic im nie grozi jest 31 procent ankietowanych, wprawdzie to niemal dwa razy więcej niż wśród szczepionych, gdzie brak kłopotów zakłada 17 procent, ale nadal mniejszość.

Średnio w całym społeczeństwie kolejny wzrost liczby chorych na COVID-19 stresuje 80 procent osób. Po poprzednich przejściach niemal 40 procent na równi martwi się o to, jak natężenie pandemii przełoży się na zdrowie i portfele, 25 procent ma lęki związane ze zdrowiem, a 16 procent mówi wyłącznie o obawach o to jak czwarta fala odcisnie się ich na domowych budżetach. (na)

MUZYKA

Iron Maiden „Senjutsu” 2021



Całe sześć lat fani czekali na nowe wydawnictwo gigantów heavy metalu. Apeł był wielki, ale wyszło... jak to mówią Japończycy jako-tak.

Już pierwszy utwór okazał się zupełnie bezpłciowy bez werwy i polotu, nawet nie uratowały go plemiennym zagrywki perkusji. Niestety dalej też było delikatnie mówiąc, słabo.

Jako fan od kilku dekad liczyłem po cichu na wpadające w ucho refreny idealne na stadiony, a tymczasem ta płyta trzyma równo, niestety nie za bardzo porównując poziom.

Iron Maiden od dawna przyzwyczail fanów, że tworzy monstrualne pod względem długości trwania utwory, ale na tej płycie muzycy ewidentnie przesadzili.

Senjutsu trwa 82 minuty, a spokojnie można było zrobić to krócej i ciekawiej bez powielania tych samych patentów, które w wielu miejscach ocierają się o autoplagiat i są kliszą z poprzednich wydawnictw. Mówi się, że najlepsze są piosenki, które już słyszeliśmy, ale tu coś nie wyszło. Do tego przez brak szybszych utworów jest bardzo monotonna, Steve Harris i koledzy chcieli być jeszcze bardziej progresywni, porzucali utwory, zasypali je długimi solówkami, ale panowie, to jest heavy metal, a nie prog-rock.

Sytuacji nie poprawia też słabnący z wiekiem głos Bruce'a Dickinsona, facet robi co może, ale słychać że to już niestety labędzi śpiew i będzie mu bardzo trudno wykonać swoje partie na żywo. Światło w tunelu pojawiło się wraz z ostatnim utworem Hell on Earth, co prawda jedenastominutowym kolosem, ale przypadł mi on do gustu.

Na koniec o brzmieniu płyty - gwoździem do trumny Senjutsu jest jałowa, przymulona produkcja, która kompletnie niszczy ten i tak rozczarowujący brakiem energii, bardzo przewidywalny heavy-senior-metal. Jedyny jasny punkt tej płyty to okładka na której Eddie we wdzianku japońskiego samuraja szczerzy zębiska, ale to zdecydowanie za mało. (5/10 – Thorn)

Twarda woda na... głowie

Pielęgnacja skóry głowy nie może obejść się bez jej prawidłowego mycia. O ile dużą wagę przywiązujemy do środków pielęgnacji to rzadko kiedy zwracamy uwagę na jakość wody. Kiedy nasze starania pielęgnacyjne idą na marne, warto przyjrzeć się czym myjemy głowę. Twarda woda może powodować kłopoty również z włosami.

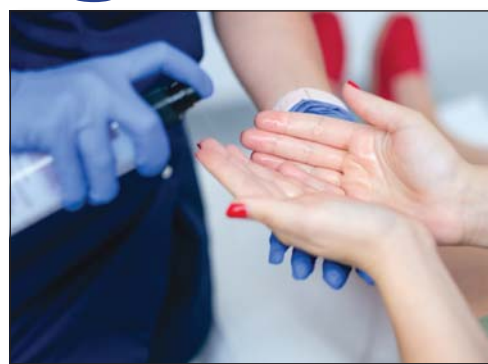
Twarda woda to problem pojawiający się w dużej liczbie domów. Jeżeli nie wiemy, czy dotyczy on również nas, możemy bardzo łatwo to sprawdzić. Wystarczy zobaczyć, czy w naszym czajniku znajduje się kamień. Jeśli tak, oznacza to, że myjemy głowę twardą wodą.

W twardej wodzie znajduje się dużo wapnia, magnezu, węglowodanów i siarczanów – im ich więcej, tym woda staje się twardsza. Dlatego kiedy pielęgnacja włosów nie przynosi efektów, możemy bliżej przyjrzeć się temu zjawisku. Choć minerały na ogół kojarzą nam się z czymś dobrym i niezbędnym dla zdrowia, to w tym przypadku tak nie jest.

Używanie twardej wody może doprowadzić również do twardości włosów, w skutek czego włosy mogą źle się układać i puszyć. Częstym objawem jest również przesuszenie. Tracące objętość włosy są również trudne w rozczesywaniu. Twarda woda tworzy warstwę na włosach, która utrudnia wnikanie wilgoci. Nadmiar minerałów obecnych w twardej wodzie może także prowadzić do różnych problemów ze skórą głowy, takich jak zatykanie mieszków włosowych i swędząca skóra głowy, a to częste przyczyny wypadania włosów.

Nasze łodygi włosów składają się z łusek, które na skutek twardej wody unoszą się, co powoduje, że są narażone bardziej na przesuszenie i częściej się łamią. Obecne w twardej wodzie minerały osadzają się pomiędzy odchylonymi łuskami, przez co włos staje sztywny i szorstki. Twarda woda utrudnia również rozpuszczanie się preparatów myjących przez co stosujemy ich więcej, a to z kolei może powodować powstawanie niewidocznych osadów i wpływać na złą kondycję włosów. Pamiętajmy, że pozostałości na skórze głowy to pierwszy krok do łupieżu. Dodatkowo wapń i magnez zawarte w wodzie powodują przesuszanie się skóry i mogą prowadzić do podrażnień. Dzieje się tak, ponieważ nadmierna ilość minerałów zawartych w twardej wodzie pozbawia włosy naturalnego filtra jakim jest sebum.

Kiedy nie mamy wyboru i musimy pogodzić się z faktem, że w naszych rurach płynie twarda woda - warto zdecydować się na krótsze kąpiele. Dobrą ruchem może być zastosowanie środków, które pomagają w nawilżeniu, jak na przykład płukanki. Do ich przygotowania można wykorzystać ocet lub sok z cytryny – zawarty w nich kwas wchodzi w reakcję ze szkodliwymi mine-



rałami, rozbija je i neutralizuje. Wybierając kosmetyki do pielęgnacji warto zwrócić uwagę na ich PH, najlepsze będą te z kwaśnym – ok. 5,5 oraz zawierające naturalne olejki. Warto również płukać włosy przefiltrowaną wodą i ziołowymi naparami, na przykład z lipy, rumianku czy kory dębowej. Można również stosować szampon oczyszczający.

Włosy będą dobrze wyglądały pod warunkiem, że odpowiednio o nie zadamy i dostarczymy im odpowiednich składników odżywczych. Kondycja naszych włosów jest efektem działań wielu czynników, mających związek z zarówno zewnętrzną pielęgnacją, poczynając od wody, wyboru odpowiedniego szamponu, techniki mycia i masażu, aż po stosowanie właściwej diety i suplementacji. (na)

DR N. MED.

TADEUSZ GROCHOWINA

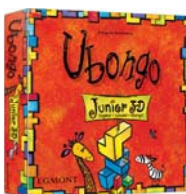
Specjalista pediatra, pulmonolog i medycyny rodzinnej

**Aerozoloterapia,
Diagnostyka alergologiczna
Diagnostyka nawracających
infekcji dróg oddechowych**

**Gabinet Pediatryczny
i Pracownia Aerozoloterapii**
Swarzędz os. Raczyńskiego 3/27 (domki)
Przyjęcia po rejestracji telefonicznej

tel. 61 818-60-57
tel. kom. 602-693-199

GRY



Ubongo 3D Junior autor Grzegorz Rejchtman, ilustracje i projekt Annette Nora Kara, grafika Sensit Communication, tłumaczenie Maciej Nowak-Kreyer, cena 149,99 zł, liczba graczy 2-6 osób, wiek 5+, czas rozgrywki 20 minut, Wydawnictwo Egmont.

Gra **Ubongo** swój wielki sukces zawdzięcza niezwykle prostym zasadom i niepowtarzalności rozgrywek. Popularność tej rodzinno-imprezowej układanki sprawiła, że wydawnictwo Egmont regularnie



poszerza serię o kolejne tytuły, które choć są do siebie podobne, to dostarczają zupełnie nowej rozrywki graczom w różnym wieku. **Ubongo 3D Junior** ma łatwe zasady rozwijające spostrzegawczość, logiczne myślenie oraz zdolności manualne. Można w nią zagrać także w połączeniu z **Ubongo 3D**, aby zrównoważyć szanse młodszych i starszych graczy. Gracze, tak jak w przypadku poprzednich wersji, na czas muszą zapełnić klockami 3D wzór wskazany im przez wylosowaną kartę. Następnie, z pozostałych klocków układają jak najwyższą wieżę, którą zmierzają linijką w kształcie żyrafa. Im wyższa wieża, tym więcej punktów. Wygrywa ten, kto po 6 rundach ma ich najwięcej! W **Ubongo 3D Junior** można zagrać z już z pięciolatkami. Przestrzenne klocki to zabawa w trzech wymiarach, a łamigłówki mają aż 4 poziomy trudności. Elementy gry: 50 plansz - 100 różnych zadań, 32 klocki, 120 klejnotów, woreczek, żyrafa z podstawkami oraz klepsydra. Gry można kupić w księgarni Egmont.pl (mon)



TERRA. Jak dobrze znasz świat? autor Friedemann Friese, ilustracje kinetic, design Sabine Kondriolli, HUCH! tłumaczenie Maciej Nowak-Kreyer, cena 129,99 zł, liczba graczy 2-6 osób, wiek 10+,

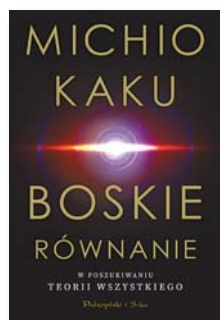
czas rozgrywki 45 minut, Wydawnictwo Egmont.

Imprezowo-familijna planszówka, która już zdobyła serca polskich graczy. Wraca w nowej szacie graficznej i aktualnymi zadaniami. Ma proste reguły, zapewnia emocje i dostarcza ciekawych informacji. Ile metrów długości ma most Golden Gate Bridge? W którym mieście na Ziemi żyje najwięcej mieszkańców? Jak daleko w niebo sięga najwyższa wieża kościelna na świecie i jaką głębokość ma najgłębsze jezioro... oraz wiele innych pytań dotyczących naszej planety, zadadzą sobie gracze **TERRY**. Na kartach gry zebrano 900 zaskakujących zadań, umożliwiających rozegranie kilkudziesięciu partii bez powtórki. W grze czekają niespodzianki, trudne zagadki, nieoczekiwane informacje. Punkty można zdobyć także za przybliżone odpowiedzi. Gracze nie muszą znać poprawnej odpowiedzi, ale mogą ją oszacować. Warto obserwować, jak obstawiają inni i uważać, aby nie ryzykować za bardzo. Gracze po kolei stawiają znaczniki na mapie świata i na odpowiednich skalach. Na koniec rundy otrzymują punkty za prawidłowe lub niemal prawidłowe odpowiedzi i tracą znaczniki za zupełnie błędne. Karty **TERRY** mają cztery poziomy trudności: dla spacerowiczów, dla wiochykijów, dla obieżyświatów i dla odkrywców. (mon)

„MEDICAL”

**Swarzędzkie
Centrum
Stomatologii**

**Pelny zakres usług stomatologicznych
Ozonoterapia. Piaskowanie zębów.
Sedacja. Licówki. Kamera wewnątrzustna. RTG.
Znieczulenie komputerowe.**
62-020 Swarzędz, os. Dąbrowszczaków 26
tel. 61 817-41-10
Godziny przyjęć:
Pn-Pt 8.00-21.00 So 9.00-14.00



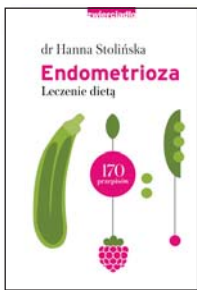
Boskie równanie. W poszukiwaniu teorii wszystkiego Michio Kaku, tłumaczenie Bogumił Bieniok i Ewa L. Łukas, kategoria popularnonaukowa, cena 39,99 zł, Prószyński i S-ka.

Jedno równanie unifikujące wszystkie oddziaływania i opisujące każde zjawisko - od ruchu rozszerzającego się Wszechświata po najmisterniejszy tanić cząstek subatomowych - taki cel stawiają przed sobą najwięksi fizycy na świecie. Byłoby to ukoronowanie całego dorobku nauki, prawdziwy Święty Graal fizyki - jeden wzór, z którego można byłoby wyprowadzić wszystkie pozostałe równania. Jest to wizja tak wspaniała, że zapiera człowieka dech w piersiach. Wiele już próbowało zmierzyć się z tym wyzwaniem i poniosło porażkę, jednak Michio Kaku ma poczucie, że poszukiwania podążają wreszcie we właściwym kierunku, a najlepszą kandydatką na teorię wszystkiego jest teoria strun.



Dieta dla płodności Sylwia Leszczyńska, cena 44,90 zł, Wydawnictwo Zwierciadło.

Wszystko, co przyszły rodzic powinien wiedzieć na temat wpływu diety na płodność oraz zdrowie przyszłego dziecka. Do gabinetów lekarskich zgłasza się coraz więcej pacjentów oczekujących wsparcia w staraniach o dziecko. Co piąta para w Polsce w wieku rozrodczym ma problem z poczęciem dziecka, niektóre statystyki mówią nawet o 3 milionach niepłodnych Polaków. Styl życia, w tym dieta i aktywność fizyczna, mają ogromny wpływ na płodność.



Endometrioza. Leczenie diety dr Hanna Stolińska, cena 44,90 zł, Wydawnictwo Zwierciadło.

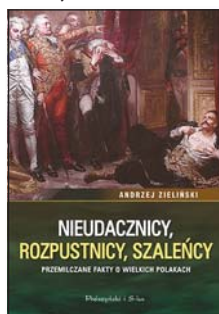
Wszystko, co musisz wiedzieć o endometriozie oraz 170 przepisów na pyszne posiłki, które pomogą zatrzymać jej rozwój. Szacuje się, że na endometriozę cierpi niemal 2 miliony kobiet w Polsce. To najczęstsza przyczyna dolegliwości bólowych w obrębie miednicy mniejszej i bardzo częsta przyczyna niepłodności. W książ-

ce znajdziesz dawkę niezbędnej wiedzy: Jakie są objawy endometriozy? Jak wybrać najskuteczniejszą dietę wspierającą jej leczenie? Jak wybierać odpowiednie produkty spożywcze, łączyć je w smaczne i zdrowe i urozmaicone posiłki, które zneutralizują objawy i zatrzymają postęp choroby?



Kup teraz! Jak stworzyć swój e-sklep i odnieść sukces Maciej Stodolny 41,90 zł, Wydawnictwo: Słowne (dawniej Burda Książki).

„Kup teraz!” to hasło, które dzisiaj zna każdy użytkownik sieci. Wiele aspektów naszego życia przenosi się właśnie do Internetu. Odbija się jedna z większych rewolucji zakupowych. Konsumenci szybko przystosowują się do nowych trendów, inaczej jest już z biznesem, który dotąd głównie opierał się na sprzedaży stacjonarnej. Przejście z offline na online jest jednak możliwe, a obecnie może być konieczne. Ta książka pomoże postawić pierwsze kroki w sprzedaży internetowej, mówi o najczęstszych błędach i najlepszych rozwiązaniach. Jak krok po kroku założyć swój e-sklep? Jak nie dać się naciągnąć na „genialne jednodniowe kursy” i złote porady odnośnie sprzedaży w internecie? Czym jest konwersja, Presta, SaaS czy też Google Ads? Jak współpracować z influencerami i jak reklamować się w sieci? I przełączyć się z trybu offline na online? Ciekawe, że chcąc napisać rzetelny poradnik, autor musiał jednak napisać książkę do czytania w formie papierowej...



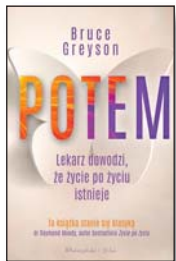
Nieudacznicy, rozpustnicy, szaleńcy. Przemilczane fakty o wielkich Polakach Andrzej Zieliński, Literatura faktu, historia, cena 39,99 zł, Prószyński i S-ka.

Narodowi bohaterowie, a szczególnie ci, którzy trafiają do podręczników historii, muszą być zawsze idealni, a ich czyny i intencje kryształowo czyste. Nie powinno być skazy na ich wizerunkach! Wady i niedoskonałości należy przemilczeć. Bohater ma przecież być wzorem do naśladowania. Książka to próba zerwania kilku zasłon ukrywających niewygodne prawdy o historycznych postaciach i pokazania, jak w imię politycznych interesów tworzy się czarno-biały obraz historii, w której występują tylko ludzie zli do szpiku kości albo święci z obrazka. Autor cierpliwie usuwa pomnikowy blask z wizerunków wielkich Polaków, ukazując, że byli zwyczajnymi ludźmi.



Pi razy oko. Komedia matematycznych pomyłek Matt Parker, tłumaczenie Jakub Radzyński, cena 44,99 zł, Wydawnictwo Insignis.

Pierwsza w historii książka o matematyce z pierwszym miejscem na liście bestsellerów „SundayTimesa”. Pełna humoru, ciekawostek i anegdotów książka napisana przez słynnego popularyzatora nauki o zabawnych - a także tragicznych - konsekwencjach matematycznych błędów, pomyłek i niedokładności. Co sprawia, że most zaczyna się kołysać, gdy nie powinien? Jak w tajemniczy sposób rozpylają się w powietrzu miliardy dolarów? Co jest przyczyną wielu katastrof lotniczych i budowlanych? Co prowadzi do zawieszania się wyrafinowanych systemów komputerowych w najmniej odpowiednim momencie? Odpowiedź brzmi: matematyka! A dokładniej - matematyka, z którą w rzeczywistym świecie coś poszło nie tak. Cała nasza cywilizacja i codzienne życie opiera się na matematyce - programy komputerowe, finanse, inżynieria i wiele innych dziedzin zawdzięczają jej swoje (na ogół bezproblemowe) działanie. I przez większość czasu matematyka nie zwraca na siebie uwagi, aż... pojawia się błąd człowieka, który czegoś nie przewidział, nie dopilnował, nie zrozumiał lub źle wdrożył. Wówczas matematyka staje się bezlitosna.



Potem. Lekarz dowodzi, że życie po życiu istnieje Bruce Greyson, tłumaczenie Adam Tuz, kategoria Literatura faktu, historia, cena 42 zł, Prószyński i S-ka.

Ekspert w dziedzinie doświadczeń z pogranicza śmierci opisuje drogę, która doprowadziła go do pewności, że życie po życiu jest faktem, a po śmierci ciała świadomość nadal istnieje. Podczas gdy świat medyczny ignorował doświadczenia z pogranicza śmierci, lekarz Bruce Greyson podchodzi do nich z perspektywą naukowej, by po czterdziestu latach badań dojść do wniosku, że śmierć jest progiem między dwiema formami świadomości. Nie jest końcem, ale przejściem. To spojrzenie na śmierć z nowej perspektywy, poparte nie religią, ale naukowymi argumentami. Książka wzywa nas do otwarcia umysłu na to niezwykle doświadczenie i naukę mówiącą, że po śmierci istnieje nadal.



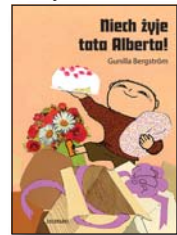
Akademia Mądrego Dziecka. Niesamowity spacer: Pod gwiazdami, Łąka, Deszcz Emiri Hayashi, ilustrator Emiri Hayashi, tłumaczenie Katarzyna Grzyb, dla dzieci 0-3 lat, cena 26,99 zł, Wydawnictwo Harper Collins.

Nowa seria książeczek dla najmłodszych czytelników. Bogato ilustrowane zapoznają maluchy z codziennymi czynnościami jak spacer, sen czy zachowania zwierząt. Kontrastowa kolorystyka i uproszczona forma ułatwiają zapamiętywanie słów, poprzez skojarzenie ich z otaczającą dzieci rzeczywistością. Ruchome elementy, odkrywają przed maluchami odpowiedzi na umieszczone w książce pytania oraz zmieniają wygląd poszczególnych ilustracji.



Tajemnica detektywa Biuro Detektywistyczne Laszego i Mai: tom 28. Martin Widmark, ilustracje Helena Willis, tłumaczenie Barbara Gawryluk, wiek 6+, cena 24,90 zł, Wydawnictwo Zakamarki.

Gdy po włamaniu do muzeum w Valleby znika cenny obraz, w miasteczku pojawia się niejaki Torkel Knot. Przedstawia się jako wybitny detektyw, przeprowadza błyskawiczne śledztwo i wskazuje winnego. Mieszkańcy Valleby są zachwyceni, jednak nie Lasse i Maja. Nieufni wobec zarozumiałego detektywa podejmują własne śledztwo. Książki z serii wielokrotnie wybierane książką roku przez szwedzkie Jury Dziecięce, w Polsce również od kilku lat nie schodzą z list bestsellerów.



Niech żyje tata Alberta! Gunilla Bergström, ilustracje Gunilla Bergström, tłumaczenie Katarzyna Skalska, wiek 3+, cena 24,90 zł, Wydawnictwo Zakamarki.

Do urodzin taty został tylko jeden dzień. Albert ma zmartwienie. Chciałby dać tacie jakiś ładny prezent, ale nie wie, co by to mogło być. Albert Albertson mieszka z bardzo miłym tatą i kotem Puzlem. Jak każdy kilkulatek czasem ma problemy z zasypianiem, potrafi rano się grzebać przed wyjściem do przedszkola i jest pomysłowy, jeśli bardzo czegoś chce. Dzieci rozpoznają w Albie swoje zachowania i emocje - radość zabawy, ciekawość

świata, fantazję, ale też złość, zadróż czy strach.



Złamane skrzydło Adrianka, Mała Asia w wielkiej puszczy Ewa Nowak, ilustrator Anna Łazowska, seria Akademia Mądrego Dziecka. Pomóż mi przetrwać, dla dzieci 3-7 lat, cena 22,99 zł, Wydawnictwo Harper Collins.

Seria edukacyjno-ekologiczna dla dzieci, które chcą mądrze wspierać przyrodę. Każda książka zawiera opowiadanie, którego bohaterem jest inne zwierzę, planszę edukacyjną oraz sprawdzian wiedzy.

Jesienią, później niż inne żubratka, rodzi się mała Asia. Ma niewiele czasu, by nabrać sił przed mroźną zimą. Mieszkający opodal lasu Marcin wraz z tatą pomagają jej przetrwać najtrudniejszą porę roku. Czy Asia nadąży za resztą stada? Jak poradzi sobie, gdy wpadnie do rzeki? Co warto wiedzieć o tych chronionych ssakach - żubrach, które cudem uratowano przed wymarciem?

Najmłodszy z całego rodzeństwa, bocianek Adrianek ma pecha. A to oplać się sznurkiem,

a to wypadnie z gniazda i złamie skrzydło. Z opresji zawsze ratuje go dzielna mała Ewunia, mieszkająca w domu nieopodal gniazda. Czy Adriankowi uda się pokonać przeciwności losu i wyrosnąć na dorodnego bociana? Co my możemy zrobić dla tych pięknych ptaków?



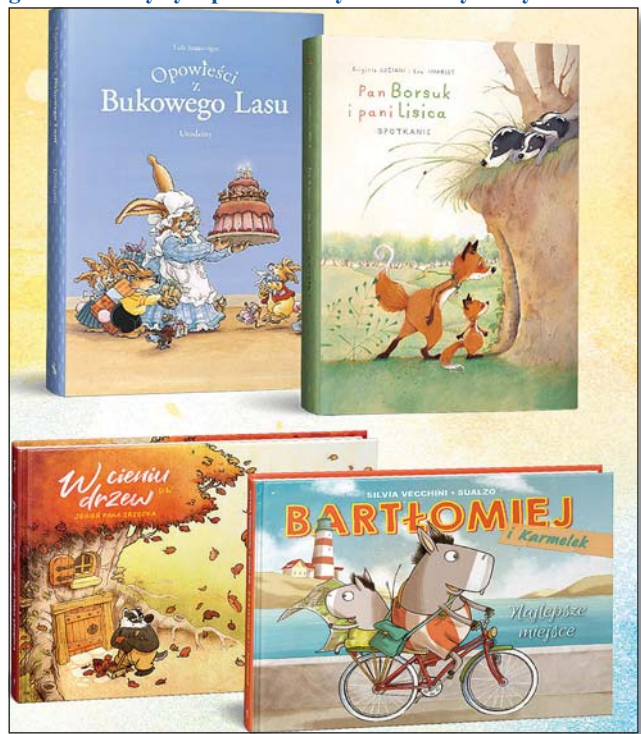
Akademia Mądrego Dziecka. Moja pachnąca książeczka z kolorami Pierwsze zapachy, Zapachy świata, Na targu, Owoce, dla dzieci 3-7 lat, cena 36,99 zł, Wydawnictwo Harper Collins.

Obok książeczek poszerzających wiedzę, książek z dziurą, z ruchomymi obrazkami czy z okienkami pojawia się pozycja, której brakowało - seria, która pachnie. **Moja pachnąca książeczka** to cztery tytuły, które prezentują po siedem zapachów, także na okładce. Najmłodszy czytelnik na sztywnych kartonowych stronach pozna różne zapachy. Zapach jest jednym z niewielu zmysłów, których nie zaspokoi ekran telewizora czy komputera, książeczki więc stanowią tu zdecydowaną konkurencję dla urządzeń elektronicznych.

KOMIKSY

Komiksy dla najmłodszych

Jak wybrać pierwsze albumy do czytania wspólnie z dzieckiem? Jakie komiksy zaproponować na początek przygody z samodzielnym czytaniem? Jak wprowadzić dziecko w świat komiksu? Z pomocą przychodzi wydawnictwo Egmont, które przygotowało nowy cykl przeznaczony dla młodszych czytelników.



To albumy, które wprowadzą dziecko w świat komiksu **Mój pierwszy komiks 5+** i nowa propozycja na polskim rynku. Wszystkie te doskonałe czyta się wspólnie z dzieckiem, ale też są idealne jako pierwsze samodzielne lektury. W cyklu znalazły się nagradzane europejskie serie, przepięknie zilustrowane, z mądrymi i ciekawymi scenariuszami.

Poznamy komiksową adaptację serii książek dziecięcych o przygodach rodziny Rabatków, czyli króliczków mieszkających na szczycie wzgórza (**Opowieści z Bukowego Lasu**). Dzieciom i rodzicom zapewne przypadnie do gustu także seria **Pan Borsuk i pani Lisica** opowiadająca o nietypowej rodzinie zwierząt leśnych. Seria **W cieniu drzew** w ciepły sposób ukazuje postacie zwierząt leśnych, tak bardzo przypominających z charakteru ludzi, a seria **Bartłomiej i Karmelek** opowiada o przygodach dwóch osiołków - ojca i syna - i opisuje wspaniałą relację między nimi. Wszystkie komiksy mają przepiękne rysunki i opowiadają proste historie pełne uczuć, wzruszeń i mądrości.

Twój TYDZIEŃ

MOTORYZACJA

www.twojtydzien.pl

IONIQ 5 Robotaxi - autonomiczna taksówka

Elektryczna, autonomiczna taksówka IONIQ 5 jest pierwszym pojazdem komercyjnym firmy Motional i zostanie wykorzystana w transporcie publicznym od 2023 roku



Motional, światowy lider w dziedzinie jazdy autonomicznej oraz Hyundai Motor Group przedstawiają autonomiczną taksówkę, która powstała w oparciu o model IONIQ 5 (zwanej dalej IONIQ 5 Robotaxi).

IONIQ 5 Robotaxi została zbudowana w oparciu o elektryczny model IONIQ 5, którego światowa premiera odbyła się w tym roku. IONIQ 5 Robotaxi firmy Motional jest autonomicznym pojazdem poziomu 4 według klasyfikacji SAE, może zatem bezpiecznie pełnić swoje funkcje bez udziału kierowcy.

IONIQ 5 Robotaxi to połączenie dwóch najbardziej przełomowych technologii w dziedzinie mobilności: elektryfikacji i autonomicznej jazdy. Połączenie tych technologii może sprawić, że transport stanie się inteligentniejszy, bezpieczniejszy i bardziej zrównoważony.

IONIQ 5 Robotaxi to pierwszy pojazd komercyjny Motional. Motional rozpocznie transport pasażerów z wykorzystaniem IONIQ 5 Robotaxi w 2023 roku w ramach partnerstwa z Lyft.

IONIQ 5 Robotaxi

Konstrukcja IONIQ 5 Robotaxi oparta jest na innowacyjnej technologii autonomicznej jazdy. Zestaw czujników pojazdu jest widoczny na zewnątrz i odróżnia autonomiczną taksówkę od tych kierowanych przez ludzi. Robotaxi ma

ponad 30 czujników, na które składa się połączenie kamer, radarów i lidar, zapewniających widok 360 stopni, obraz o wysokiej rozdzielczości i wykrywanie obiektów z bardzo dużego zasięgu. Wszystkie elementy zapewniają bezpieczną i autonomiczną pracę w każdych warunkach.

Robotaxi będzie wyposażona w sprawdzoną technologię firmy Motional, nie wymagającą udziału kierowcy do prowadzenia pojazdu. Technologia ta obejmuje zaawansowane systemy uczenia maszynowego (systemy uczące się przez lata w oparciu o rzeczywiste dane i sytuacje), umożliwiając pojazdowi bezpieczną nawigację nawet w najtrudniejszych i złożonych sytuacjach podczas jazdy.

IONIQ 5 Robotaxi została zbudowana na platformie Electric Global Modular Platform (E-GMP) - dedykowanej platformie dla pojazdów elektrycznych (BEV) Hyundai Motor Group. Wnętrze pojazdu zapewnia pasażerom przestrzeń, wygodne miejsce do pracy, relaksu lub spotkań towarzyskich podczas jazdy bez kierowcy. Zostanie także wyposażone w zestaw interfejsów, które mają umożliwić pasażerom intuicyjną interakcję z pojazdem podczas jazdy i wydawanie komend, aby autonomiczna taksówka na przykład zatrzymała się na dodatkowy przystanek.

IONIQ 5 Robotaxi umożli-

liwia ultraszybkie ładowanie i jazdę na dużych odległościach, została także wyposażona w zaawansowane systemy bezpieczeństwa i charakteryzuje się niezawodnością. IONIQ 5 Robotaxi wyznaczy nowy standard autonomicznego przewozu pasażerów.

Powstanie pojazdu

IONIQ 5 Robotaxi powstała dzięki współpracy Motional i Hyundai Motor Group. Obie firmy pracowały ramię w ramię przez cały okres opracowywania projektu. Każda z firm wniosła wiedzę specjalistyczną: Motional w zakresie technologii jazdy autonomicznej, a Hyundai w zakresie możliwości badawczo-rozwojowych i produkcji.

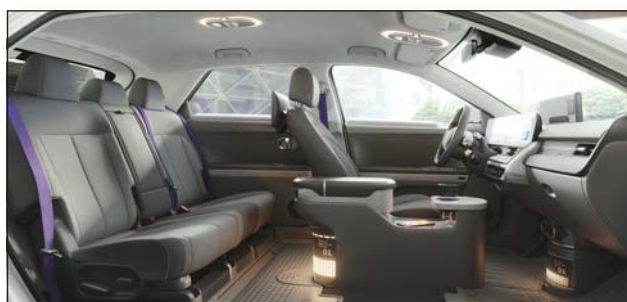
Motional i Hyundai Motor Group przywiązują dużą wagę do bezpieczeństwa oraz komfortu pasażerów. Do wszystkich funkcji, takich jak nawigacja, kierowanie, hamowanie i zasilanie, zastosowano odpowiednie zabezpieczenia, które gwarantują spokojną i płynną jazdę. Motional będzie również w stanie zapewnić zdalne wspomaganie pojazdu w

przypadku napotkania niespodziewanej sytuacji na drodze, takiej jak roboty drogowe lub powódź. W takim przypadku zdalny operator Motional połączy się z pojazdem i skieruje go na odpowiedni tor jazdy.

Motional powstał w marcu 2020 roku jako spółka joint venture pomiędzy Hyundai Motor Group, jednym z największych na świecie producentów pojazdów oferujących inteligentne rozwiązania w zakresie mobilności, a Aptiv, światowym liderem technologii przemysłowych w dziedzinie zaawansowanego bezpieczeństwa, elektryfikacji i łączności pojazdów. Motional został stworzony, aby przyspieszyć rozwój i komercjalizację najbardziej wydajnych i najbezpieczniejszych pojazdów autonomicznych na świecie.

Zespół Motional posiada wieloletnie doświadczenie w technologii autonomicznej jazdy oraz w obsłudze komercyjnych usług robotaxi. Firma przewiozła setki tysięcy klientów flotą robotaxi za pośrednictwem sieci Lyft w Las Vegas. Firma jako jedyna w swojej branży współpracuje z dwoma dużymi podmiotami oferującymi przewozy samochodowe: Lyft i Via. Teraz Motional wkracza w kolejną fazę komercjalizacji usługi przejazdów bez udziału kierowcy. Robotaxi IONIQ 5 zostanie zastosowana na wielu rynkach, w tym w USA, wyznaczając punkt zwrotny dla autonomicznej technologii i kładąc podwaliny pod zrobotyzowaną rzeczywistość.

Motional i Hyundai Motor Group zadebiutowali z IONIQ 5 Robotaxi na targach IAA Mobility w Monachium w dniach 7-12 września.



James Bond i Land Rover

„Nie czas umierać” to 25. film o przygodach najsłynniejszego agenta na świecie. To także ostatnia część, w której główną rolę zagra Daniel Craig. Jak zawsze film będzie przepełniony wartką akcją, niezwykle widokami i oczywiście samochodami. Do tej pory James Bond jeździł ponad 40 samochodami, które zawsze wzbudzały emocje. Niebezpieczne pościgi, zawrotna prędkość i niezwykle umiejętności kierowców sprawiają, że sceny samochodowe na długo zapadają w pamięć. Agent 007 zawsze wybierał samochody będące ikonami swoich czasów i obiektami pożądania, wyznaczające trendy. Nie inaczej jest tym razem.



W najnowszej części filmu o przygodach Agent 007 ponownie spotykają się dwie kultowe brytyjskie marki – James Bond i Land Rover. Defender Bond Edition jest napędzany przez 5-litrowy silnik benzynowy Supercharged o mocy 525 KM, który wytwarza 625 Nm momentu obrotowego i jest napędzany przez ośmiobiegową, automatyczną skrzynię biegów. Defender V8 90 przyspiesza od 0 do 100 km/h w 5,2 sekundy, a jego maksymalna prędkość wynosi 240 km/h.

Brytyjski producent samochodów zadbał także o detale. To między innymi pakiet Black Pack z 22-calowymi felgami w wykończeniu Gloss Black i zaciski przednich hamulców w kolorze Xenon Blue. Każdy Defender V8 Bond Edition jest opatrzone logo zaprojektowanym przez dział SV Bespoke oraz wyjątkowym, laserowo wykonanym oznaczeniem „One of 300”. Dodatkowe smaczki to również wnętrza z podświetlanymi nakładkami progowymi Defender 007 oraz specjalnie opracowaną animacją, która podkreśla wieloletnią współpracę pomiędzy marką Land Rover a Agentem 007.

Taki samochód na pewno wzbudzi zachwyt wielu osób i stanie się ich obiektem marzeń. Z myślą o nich Land Rover stworzył limitowaną serię 300 samochodów Land Rover Bond Edition, które są hołdem dla Agent 007.

LAND ROVER I JAMES BOND

„Nie czas umierać” to nie pierwszy film, w którym pojawiają się samochody brytyjskiego producenta. Swoją debiut miały w 1983 r. w „Ośmiornicze”, w której Agent 007 jeździł Range Roverem Classic. Kolejną produkcją było „Quantum of Solace”, gdzie można było zobaczyć Range Rovera Sport. Ten sam samochód pojawił się także w „Spectre” w 2015 r. W najnowszej części oprócz Defendera można będzie zobaczyć także Range Rovera Classic razem z trzema Defenderami, Land Roverem III Serii i Range Roverami Sport SVR.

Jak zawsze specjaliści od pojazdów filmowych oraz kaskaderzy wycisnęli ekstremalne osiągi z samochodów. W „Nie czas umierać” za sceny pościgów odpowiadają Chris Corbould – nagrodzony Oscarem koordynator efektów specjalnych i pojazdów oraz koordynator kaskaderów Lee Morrison.

„Byłem bardzo zapalony do kręcenia sekwencji pościgu za Bondem w terenie, w ekstremalnie wymagających warunkach, a Range Rover Sport SVR doskonale sprawdził się w tej części fabuły. Kręcimy wszystko na żywo, więc wykorzystaliśmy go do granic jego możliwości i scena pościgu powiada się jako jeden z najbardziej zapadających w pamięć momentów filmu” – komentuje Lee Morrison, koordynator kaskaderów

Reżyserem filmu „Nie czas umierać” jest Cary Joji Fukunaga. Film pojawi się w kinach w Wielkiej Brytanii 30 września 2021 r. za pośrednictwem Universal Pictures International, a w USA 8 października 2021 roku poprzez wytwórnię Metro Goldwyn Mayer (MGM) za pośrednictwem United Artists Releasing.

STRONY MOTORYZACYJNE: TOMASZ MAŃKOWSKI

Mustangiem Mach-E - elektryczny radiowóz

Nowy Ford Mustang Mach-E poruszył już wyobraźnię tysięcy klientów i fanów na całym świecie, ale spore zainteresowanie wykazał również nowy kontrahent – brytyjska policja.



Entuzjazm brytyjskiej policji dla nowego, całkowicie elektrycznego SUV-a Forda był tak duży, że już siedem rodzajów służb albo przetestowało nowy pojazd, albo poprosiło o pełną wycenę specjalnie zbudowanego samochodu koncepcyjnego. W wyniku wielu zapytań ze strony brytyjskiej policji, poszukujących bardziej ekologicznych rozwiązań, zbudowano samochód testowy w kolorze żółto-niebieskim.

Początkowa koncepcja to demonstracyjny model Mustang Mach-E ze standardowym zasięgiem i napędem na wszystkie koła AWD. Ford planuje także oferować wersję z rozszerzonym zasięgiem w wersjach RWD (napęd na tylne koła) i AWD. Wersje z baterią o większej pojemności zapewniłyby policji jeszcze większy zasięg, a tym samym wszechstronność i możliwości podczas operacji policyjnych.

Błyskawiczne i superszybkie przyspieszenie – nowy Mach-E rozpędza się do 100 km/h w 3,7 sekundy (wersja GT) i osiąga 180 km/h

– będzie przydatną bronią przeciwko przestępczości. Mach-E jest również jednym z najbardziej ekonomicznych i przyjaznych dla środowiska samochodów. Mustang Mach-E jest już także rekordzistą Guinnessa – osiągnął najniższe zużycie energii podczas podróży samochodem elektrycznym. Jest zdolny do pokonania nawet 610 kilometrów na jednym ładowaniu.

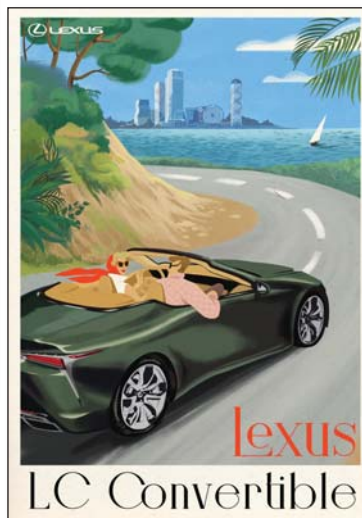
Technicy Forda zajęli się również kwestią zasilania niebieskich świateł, syren oraz innych zaawansowanych technicznie elementów samochodu policyjnego.

- Zasięg auta jest niezagrażony, ponieważ zasilanie niebieskich świateł jest pobierane z 12V akumulatora pojazdu, a nie z akumulatora napędowego - powiedział Terry Adams, kierownik sprzedaży bezpośredniej do służb, Ford of Britain and Ireland. - W przyszłości będziemy dążyć do zwiększenia pojemności tej baterii, aby umożliwić zamontowanie dodatkowego wyposażenia.



Lexus... vintage

Droga do Batumi, poster stworzony przez agencję reklamową Windfor's z Tbilisi, wygrał w plebiscycie na najlepszy plakat w stylu retro z Lexusem LC Convertible w roli głównej. Jest to jedna z siedmiu prac wykonanych na zaproszenie Lexusa, które miały ukazać nowoczesne spojrzenie na tradycję wielkich samochodowych wypraw po Europie.



Idylliczna scena, ukazująca Lexusa LC Convertible jadącego wybrzeżem Morza Czarnego, pobudziła wyobraźnię fanów marki Lexus. Na zwycięskim plakacie luksusowym kabrioletem z otwartym dachem podróżuje para w stylowych strojach, na tle widoku gruzińskiego kurortu Batumi. Praca agencji reklamowej Windfor's zwyciężyła w głosowaniu spośród siedmiu plakatów w stylu vintage, stworzonych na zaproszenie Lexusa, by celebrować złotą epokę podróży samochodowych.

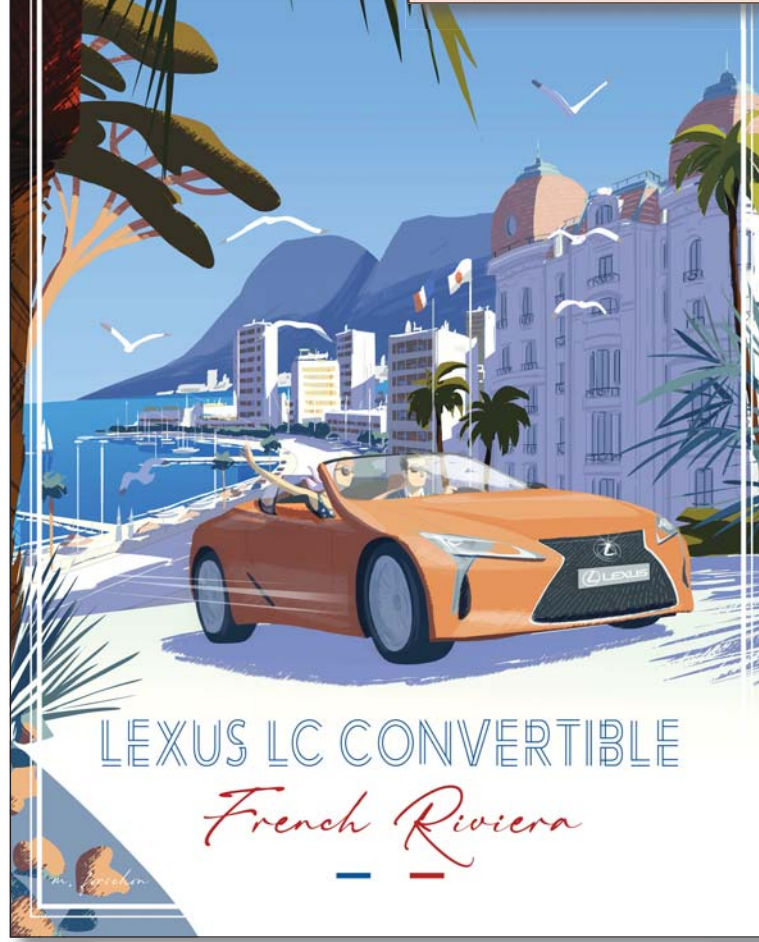
Kolekcję tworzą projekty siedmiu artystów i zespołów z różnych



europejskich krajów. Ich zadaniem było uchwycić przyjemność z jazdy stylowym kabrioletem LC Convertible w pięknych europejskich sceneriach. Wszystkie prace zostały pokazane na kanałach mediów społecznościowych Lexusa w ciągu minionego miesiąca, na których można było głosować na ulubiony projekt.

W plebiscycie wzięło udział 3459 osób, spośród których najczęściej zagłosowało na projekty z Gruzji, Hiszpanii i Francji. Drugie miejsce zajął plakat Sierra de Madrid

hiszpańskiego ilustratora Davida de la Heras, zaś trzecie Riwiera Francuska Matthieu Forichona.



USI Spółdzielnia
Wielobranżowa
USI AUTO-MYJNIA



Adres:
Os. Piastowskie 117
61-166 Poznań
tel: 607 335 951
www.usi.com.pl

Czynne:
poniedziałek - piątek
7:00 - 21:00
sobota
9:00 - 16:00

Pomagamy od 1993 roku!

AUTO-MOTO Wojciech Pawłowski
Sklep motoryzacyjny – tanie oleje, akcesoria, części
AKUMULATORY: HURT - DETAL - SERWIS
62-002 Suchy Las, ul. Szkolna 5



od pn.-pt. w godz. 8-19 sob. w godz. 8-12

tel. 605-345-908 mail: auto288@wp.pl